

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 80 (1460) A B C

Poznań, środa 23 marca 1949 r.

Cena 5 zł

WALKA o oszczędność musi być stałym czynnikiem naszej gospodarki narodowej

Na naradzie gospodarczej w Warszawie, na którą przybyło ponad tysiąc kierowników gospodarczych, czołowych działaczy robotniczych i przodowników współzawodnictwa pracy — po odczytaniu listu Prezydenta RP — Bolesława Bieruta, zabrał głos **Premier Rządu — Józef Cyrankiewicz**.

Narada oszczędnościowa — powiedział Premier — którą witam w imieniu Rządu, ma do przeprowadzenia niezwykle ważną pracę, która w sposób zdecydowany zaciążyć musi na ogólnym obrazie wykonania planu trzyletniego, która wniesić musi nowy, węzłowy element realizacji sześciolletniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Walka o oszczędność nie będzie jednorazowym zrywem. Musi być stałym, coraz wyraźniejszym i coraz konsekwentniej zaznaczającym się czynnikiem w całej gospodarce narodowej, we wszystkich jej dziedzinach.

Czynnik walki z marnotrawstwem, czynnik oszczędności musi coraz głębiej znajdować swój wyraz w planach i w realizacji planów. Musi być organiczną częścią planów. Bez tego czynnika plan jest niepełny, a gospodarka narodowa bez tego czynnika oszczędności, wyglądałaby jak dziurawy garnek, z którego wyciąż cieknie. Dlatego oszczędność będzie podnosić dochód narodowy, będzie podnosić majątek narodowy, a co za tym idzie spowoduje wzrost dobrobytu, wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Nie do pomyślenia jest budownictwo socjalistyczne bez systemu oszczędności. Jeżeli więc konieczność walki z marnotrawstwem, konieczność walki o oszczędność jest sprawą tak jasną, to gdzież w takim razie leżą trudności, jakże tu bitwa toczyć się ma o rzeczy jasne i zrozumiałe dla każdego? Rzecz w tym, że dla każdego zrozumiałą jest sama zasada oszczędności i słuszność tej zasady, natomiast nie zawsze jasne nie zawsze widoczne są różnorodne sposoby realizacji zasady walki z marnotrawstwem na odcinku własnego warsztatu pracy, czy własnego działu pracy.

Co więcej, można powiedzieć, że źle pojęty patriotyzm, czy nawet szowinizm swojego warsztatu pracy, urzędu, czy organizacji społecznej, przeszkadza nieraz widzieć możliwości walki z marnotrawstwem, możliwości oszczędzania na swoim odcinku.

Przykłady: Fabryka, która na kilka lat zgromadzi z góry nadmierne zapasy towarów deficytowych, a są takie, gdy brak tych towarów hamuje prace innych fabryk — nie jest fabryką oszczędną — ale jest karygodnym marnotrawcą. Fabryka, która dbając tylko o ilościowe wykonanie planu nie dba o jakość, nie dba o oszczędność materiałów i energii, nawet gdy przekracza ilościowo plan — jest marnotrawcą. Organy planowania, które stosują przestarzałe techniczne normy zużycia są także inspiratorami marnotrawstwa.

Oczywiście w zagadnieniach wyko-

Marsz. SLIM kusi Egipc...

MOSKWA (PAP). W strefie Kanału Sueskiego przebywał przez szereg dni szef brytyjskiego sztabu generalnego — marszałek Slim. Przeprowadził on szereg tajnych rozmów z wyższymi oficerami angielskimi. Według doniesień prasy egipskiej, Wielka Brytania zamierza powiększyć liczebność swych wojsk w Kanale Sueskim i Akabie do 100 tysięcy żołnierzy. Rejon Faida ma się stać główną brytyjską bazą wojskową na Bliskim Wschodzie. Slim złożył wizytę królowi Farukowi oraz konferował z kilkoma ministrami egipskimi. W kołach politycznych Kairu przewiduje się, że wkrótce Wielka Brytania i Egipt wznowią rokowania w sprawie rewizji układu pomiędzy tymi państwami, zawartego w roku 1936. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zamierza przesłać rządowi egipskiemu specjalne pismo, w którym proponuje przyłączenie się Egiptu do tzw. „sojuszu obronnego krajów wschodniej części Morza Śródziemnego”.

WALLACE potępia pakt atlantycki

NOWY JORK (PAP). Henry Wallace złożył oświadczenie, w którym zaznaczył, że ogromna większość narodu amerykańskiego przeciwstawia się planom podważenia zasad Karty ONZ. Pakt atlantycki natomiast jest układem godzącym w podstawowe zasady Karty ONZ. Ludność Stanów Zjednoczonych i Europy zachodniej drogo będzie musiała zapłacić za pakt atlantycki. Stopa życiowa w krajach objętych paktem obniży się znacznie, a swobody obywatelskie zostaną ograniczone. Wallace oznajmił, że Stany Zjednoczone powinny z powrotem wstąpić na drogę wskazaną przez Roosevelta. Mówca wezwał rząd amerykański, aby przyjął propozycje w sprawie konferencji z przedstawicielami Związku Radzieckiego, dla omówienia spornych zagadnień.

Brytyjskie machinacje wokół „Paktu Pacyfiku”

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zwraca uwagę na machinacje brytyjskie oraz na rokowania Wielkiej Brytanii i przedstawicieli dominii w sprawie przygotowania „Paktu Pacyfiku” na wzór paktu atlantyckiego. Dziennik „Krasnaja Zwiezda” pisze w związku z tym, że rokowania dotyczą obecnie uczestników tego paktu. Podają, że sygnatariusz „Paktu Pacyfiku” mają być USA, Wielka Brytania, Kanada, Australia, Indie, Pakistan, Nowa Zelandia i Cejlon. Z innych źródeł napływają informacje, że w pakcie tym mają również uczestniczyć Iran, Syjam, kraje Środkowej i Południowej Ameryki i nawet Unia Południowo-Afrykańska. Dziennik podkreśla, że „Pakt Pacyfiku” ma być uzupełnieniem agresywnego paktu atlantyckiego.

„Pakt Pacyfiku” — podkreśla dziennik — ma być utworzony nie w interesie większych krajów, położonych nad Oceanem Spokojnym lecz w interesie imperialistów anglo-amerykańskich. Pakt ten ma być skierowany przede wszystkim przeciwko ruchowi wywoleńcemu narodów kolonialnych.

Anglicy uniemożliwiają restytucję mienia zrabowanego przez hitlerowców

BERLIN (PAP). Marszałek Sokolowski wystosował do brytyjskiego gubernatora wojskowego gen. Robertsona pismo, w którym zwraca uwagę na to, że władze brytyjskie w sposób sprzeczny z układami międzynarodowymi uniemożliwiają restytucję mienia radzieckiego, zrabowanego przez hitlerowców. Jest rzeczą powszechnie wiadomą — pisze marszałek Sokolowski — że wojska i władze hitlerowskie, cofając się przed ciosami armii radzieckiej, wywoziły na teren zachodnich Niemiec mienie, stanowiące własność Związku Radzieckiego. Urządzenia hut i kopalni, fabryk budowy przemysłu oraz zakładów przemysłu ciężkiego — zostały wywiezione ze Związku Radzieckiego na tereny obecnej strefy brytyjskiej. Władze brytyjskie, które są zobowiązane do pomocy w restytucji mienia radzieckiego, uniemożliwiają przeprowadzenie restytucji.

Sprawozdanie Rady Kontroli z 11 lutego 1948 roku stwierdza, że z terenu brytyjskiej strefy okupacyjnej odbyła się restytucja zrabowanego przez hitlerowców mienia na rzecz ofiar agresji hitlerowskiej. Restytucja ta objęła mienie wartości 142,5 miliona marek, z której to sumy na rzecz Związku Radzieckiego przypadało zaledwie 202 tysiące marek, czyli 0,14 procent. Należy przy tym podkreślić, że straty Związku Radzieckiego były największe.

Marszałek Sokolowski zwraca w końcu uwagę na to, że postępowanie władz brytyjskich jest sprzeczne z układami międzynarodowymi.

Rządowy plan oszczędnościowy będzie nie tylko wykonany ale — znacznie przewyższony!

Po przemówieniu premiera Cyrankiewicza i po zatwierdzeniu przez naradę porządku dziennego, wysłuchano referatu przewodniczącego KCZZ posła Edwarda Ochaba, który omówił rolę współzawodnictwa pracy na nowym etapie. Dokonując analizy dotychczasowych osiągnięć tego ruchu, związanego nierozłącznie z osobą górnika komunisty Wincentego Pstrowskiego, mówca wskazuje, że następuje obecnie przekształcenie się współzawodnictwa indywidualnego w zespołowe. Referat posła Ochaba podajemy na stronie 3.

Witany gorąco na trybunie wchodzi **wiceminister przemysłu i handlu EUGENIUSZ SZYR**, aby wygłosić referat na temat: „Zadania oszczędnościowe w przedsiębiorstwach państwowych”.

W głęboką ciszę sali padają słowa mówcy, gdy przypomina zebranych zadania Kongresu Zjednoczeniowego na rok 1949 — „wykonać przedterminowo plan 3-letni i plan produkcji na 1949 r., w oparciu o konsekwentną realizację hasła „oszczędność codzienna — prawem naszej gospodarki”.

Mówca nie zgadza się z terminem „Akcja O”, wypowiada wojnę chaotycznym metodom walki o plan, które przez kolejne okresy stagnacji i zrywu podrażają koszty własne. Uwagę sali przykuwają słowa mówcy, gdy przeciwstawia się tym planistom, którzy uważają, że istnieją w naszych warunkach nieprzekraczalne granice możliwości produkcyjnych i plan należy opracować poniżej tych granic. Za parawanem tych twierdzeń ukrywają się oportunistki i szkodnicy, ukrywa się niewiara w polską klasę robotniczą.

Mówca informuje zebranych o „wstępnym planie oszczędnościowym” dla przedsiębiorstw upaństwowionych. Wynik wstępnych opracowań na rok 1949 równa się cyfrze 76 miliardów 342 milionów złotych. Uchwała Rady Ministrów zobowiązała do osiągnięcia sumy 77 miliardów.

„Dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że zadanie postawione przez rząd będzie nie tylko wyko-

nane, ale znacznie przewyższone” — stwierdza mówca wśród gorącej aprobaty zebranych.

Głębokie zainteresowanie ogarnia słuchających, gdy mówca przechodzi do omówienia konkretnych form mobilizacji mas pracujących do walki z marnotrawstwem. Zebrani z niesłabnącą uwagą wysłuchują przykładów złej marnotrawnej gospodarki, jaką prowadzą niektóre przedsiębiorstwa. Z prawdziwym zdumieniem dowiadują się o możliwościach zaoszczędzenia setek i setek milionów, gdy konsekwentnie walczyć będą o pełne wykorzystywanie czasu pracy i zdolności produkcyjnej maszyn, o postęp techniczny, o wynalazczość i racjonalizację, gdy skrócą czas zużywanego na produkcję danego towaru, gdy dbać będą o podniesienie kwalifikacji załóg, gdy oszczędzać będą wszelkie materiały i gdy wypowiedzą walkę o potaniecie i usprawnienie aparatu gospodarczego.

Mówca kończy słowami: „Podnieść poziom techniczny i kulturalny mas pracujących i równocześnie uczyć się od nich, wzbogacić swą wiedzę ich doświadczeniem, inicjatywą i krytyką — oto zadania aktywu gospodarczego i kierownictwa gospodarczego”.

Musimy budować lepiej — taniej — szybciej

PO PRZERWIE OBIADOWEJ REFERAT p. t. „ZADANIA OSZCZĘDNOŚCIOWE W ZAKRESIE INWESTYCJI, OBJĘTYCH PLANEM 1949 R.” — WYGŁOSIŁ MIN. JĘDRYCHOWSKI. MÓWCA ZOBRAZOWAŁ SZEROKO NASZE DOTYCHCZASOWE DOŚWIADCZENIA W PROJEKTOWANIU, PLANOWANIU I WYKONAWSTWIE BUDOWLANYM, WSKAZUJĄC SZEREG NIEDOCIĄGNIĘĆ I BRAKÓW, KTÓRE POWODUJĄ NADMIERNE KOSZTY I MARNOTRAWSTWO.

Drugą część swego wnikliwego referatu poświęcił min. Jędrzychowski wycytnym prawidłowego planowania, projektowania i realizowania budownictwa, kładąc nacisk na oszczędności materiałowe, organizację i mechanizację pracy, prefabrykację elementów budowlanych oraz na upowszechnienie ruchu nowatorskiego, wynalazczości i współzawodnictwa pracy.

Końcowe stwierdzenie min. Jędrzychowskiego, że hasłem nowego pokolenia budowniczych podstaw socjalizmu w Polsce powinno być — budować lepiej, taniej, szybciej, a zatem coraz więcej — wywołało długotrwałe burzliwe oklaski.

Układ ZSRR — Korea

MOSKWA (PAP). Ogłoszono tu oficjalny komunikat o pobycie koreańskiej delegacji, rządowej w Moskwie. Komunikat głosi, że:

Delegacja prowadziła rokowania i konferencje, w których ze strony radzieckiej wzięli udział: premier Rady Ministrów ZSRR Stalin, wicepremierzy Mołotow i Mikołaj, ministrowie spraw zagranicznych Wyszyński i handlu zagranicznego — Mienszиков. Ponadto w rokowaniach brali udział: ambasador ZSRR w Korei — Szykow i ambasador Republiki Koreańskiej w ZSRR Diu En Ha.

Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienia dalszego rozwoju i umocnienia stosunków ekonomicznych i kulturalnych pomiędzy ZSRR i Republiką Koreańską. W wyniku rokowań podpisano: układ o współpracy gospodarczej i kulturalnej, przewidujący dalszy rozwój współpracy w tych dziedzinach między obu państwami, umowę handlową i płatniczą, przewidującą znaczne zwiększenie wymiany handlowej w latach 1949 i 1950, umowę o przyznaniu Korei kredytów na zapłatę towarów dostarczonych poza umową o wymianie handlowej, oraz porozumienie w sprawie udzielenia Korei pomocy technicznej.

Ten sam plan mniejsze koszty

NASTĘPNIE MINISTER SKARBU KONSTANTY DĄBROWSKI WYGŁOSIŁ REFERAT NA TEMAT „ZADANIA PLANOWEGO SYSTEMU OSZCZĘDZANIA W GOSPODARCE BUDŻETOWEJ”. Z UWAGĄ PRZYSŁUCHUJĄ SIĘ ZEBRANI, GDY Z TRYBUNY PADAJĄ SŁOWA:

„Zainwestowaliśmy w okresie od 1945—1949 w gospodarczą odbudowę kraju 480 miliardów złotych, dostarczyliśmy środków obrotowych dla aparatu gospodarczego na sumę 270 miliardów zł i wydatkowaliśmy na szkolnictwo, oświatę, kulturę, lecznictwo, opiekę społeczną, administrację państwową itp. około 650 miliardów zł.”

W dalszym ciągu mówca wyjaśnia różnicę między gospodarką budżetową w ustroju socjalistycznym, a gospodarką budżetową w ustroju kapitalistycznym. W naszych warunkach „nie chodzi o oszczędność, która polegałaby na mechanicznym redukowaniu zadań. Celem planowego systemu oszczędności jest realizowanie wszystkich zaplanowanych zadań, przy użyciu jednak mniejszych kosztów”.

Po wykazaniu szeregu usterek w naszym aparacie administracyjnym, minister Dąbrowski apelował do wszystkich zebranych o usunięcie ich z organizmu naszej gospodarki. Apel ten spotkał się z głębokim zrozumieniem i solidarnością zebranych.

„Zostaną we wszystkich komórkach gospodarczych powołani komisarze oszczędnościowi, ale najistotniejszą kontrolą będzie kontrola całego zespołu danej jednostki produkcyjnej.”

„Osiągnięte wyniki staną się ważnym czynnikiem realizowania naszych narodowych planów gospodarczych oraz przyczynią się bezpośrednio do szybkiej poprawy warunków pracy i bytu mas pracujących naszego kraju — kończy wśród niemiłkących oklasków minister skarbu.

Polscy oświatowcy opuścili Moskwę

MOSKWA (PAP). W sobotę z Dworca Białoruskiego w Moskwie wyjechała do Warszawy delegacja polskich pracowników oświatowych z ministrem oświaty R. P. dr. Skrzyszewskim na czele. Delegację zęgnali: radziecki wiceminister oświaty Terentiew, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Słowiańskiego gen. Gundorow, a także ambasador R. P. w Moskwie p. Marian Naszkowski oraz pracownicy ambasady.

Kongres oszczędności

Komentarz dnia

O czyje dobro tu chodzi?

W Warszawie rozpoczął obrady Kongres Oszczędności, w którym uczestniczy aktywnie gospodarzy całego kraju.

Prezydent R. P. Bolesław Bierut, przesyłając Naradzie Gospodarczej życzenia pomyślnego wyniku pracy sformułował następująco cel Kongresu:

„Możliwości dalszego szybszego jeszcze dźwignia wzywamy naszego życia społeczno-gospodarczego istnieją i to w szerokim zakresie. Jak wykorzystać te możliwości, jak wzbogacać wydatnością naszą pracę, jak pomnożyć nasze osiągnięcia, jak doprowadzić do wzrostu wytwórczości, a przez to wzrostu ogólnego poziomu i dobrobytu mas pracujących o to program, o to zadania, które staną się przedmiotem obrad. Są to zadania podstawowe i najważniejsze w chwili obecnej.”

Zapoczątkowana jeszcze w ub. roku akcja oszczędności oraz Czyn Kongresowy rzuciły jaskrawy snop światła na nieprzebrane rezerwy, tkwiące w naszej gospodarce, które dotychczas były bezopornie marnowane. W świetle doświadczeń ostatnich miesięcy, od czasu gdy robotnicy, porwani ideą zjednoczenia, zaczęli w stopniu większym niż dotychczas gospodarować w zakładach pracy, okazało się, że nasze planowanie nie wykorzystywało wszystkich dostępnych możliwości. Okazało się, że nasze planowanie było często zbyt oportunistyczne, zbyt lekkie, że często milcząco akceptowały istniejący stan rzeczy, w którym marnotrawstwo czasu, maszyn, energii, materiałów i pieniędzy przyjmowało się za warunki naturalne i niezmiennie. Najbardziej aktywne robotnicy oraz technicy, często nawet mimo niechęci administracji i kierownictwa technicznego, w praktyce dowiedli, ile może dać oszczędność w produkcji, jak można przez śmiałość i gospodarskie podejście do każdego procesu technicznego zwiększyć produkcję, ulepszyć jej wartość, zmniejszyć jej czas i koszt własny. Nawet skromna jeszcze praktyka wykazała, że oszczędność jest prawdzi-

wą, niewyczerpaną kopalnią bogactwa narodowego i że sięgnięcie do niej może przyczynić się do znacznego zwiększenia wyników gospodarczych, bez dodatkowego nakładu pracy.

Chodzi tu o najszerzej pojętą oszczędność, obejmującą wszystkie procesy produkcji, transportu, obrotu towarowego i administracji. Wystarczy podać mocno skrócony rejestr zagadnień, objętych hasłem oszczędności, aby uprzytomnić sobie, jakie tu tkwią możliwości. Oszczędnością objąć można skrócenie czasu, produkcji, pełne wykorzystanie dnia roboczego, zmniejszenie nieobecności w pracy, zmniejszenie ilości przerw i postojów i czas ich trwania, maksymalne wykorzystanie maszyn, urządzeń i środków transportowych oraz racjonalne ich rozmieszczenie, racjonalizacja metod produkcji, postęp techniczny, racjonalne rozmieszczenie i wykorzystanie wykwalifikowanych kadr, podniesienie kwalifikacji robotników, wyeliminowanie „zbędnych” ludzi, racjonalne zużycie materiałów, energii, paliw, zmniejszenie ilości odpadków i racjonalne ich zużycie, zmniejszenie ilości braków i zwiększenie ilości pierwszego gatunku, zmniejszenie strat w magazynowaniu i transporcie, ograniczenie stanu zapasów do gospodarczego minimum. Walka z przeterminowaniem w administracji gospodarczej, państwowej, samorządowej i w instytucjach społecznych. Każdy z wymienionych tu punktów nabiera na poszczególnym warsztacie i w poszczególnym biurze bogatą treść, a jego realizacja wyraża się w dodatkowej ilości produkcji i obniżeniu jej kosztu, w podniesieniu rentowności przedsiębiorstw. W skali społecznej oznacza to wzrost inwestycji, wzrost stopy życiowej i przedterminowe wykonanie planu.

W Polsce Demokratycznej system oszczędności mogą i muszą realizować najszerze masy pracujące przez udoskonaloną i wzbogaconą formę współzawodnictwa pracy. Nie chodzi już teraz tylko o to ile wyprodukować, ale

o to jak wyprodukować i jakim kosztem. Współzawodnictwo pracy musi zatem objąć wszystkie te dziedziny, które decydują o materialnych i finansowych wynikach produkcji i administrowania, musi objąć wszystkie formy i wszystkie źródła oszczędności, musi pobudzić inicjatywę najszerzych mas w kierunku wynalazczości i udoskonalenia technicznych. Cała wola, cały wysiłek twórczy, zapał i entuzjazm mas musi być nastawiony na to, aby produkować dużo, szybko, dobrze i tanio. Dla narad wytwórczych otwierają się ogromne i wdzięczne pole do działania.

Masy pracujące coraz lepiej rozumieją, że one są gospodarzami kraju, że one wzięły na siebie odpowiedzialność za jego rozwój i losy. Bitwa o oszczędność, której najbliższym zadaniem jest przedterminowe wykonanie planu 3-letniego, jeszcze bardziej zwiąże i zespoli masy pracujące z ich państwem, jeszcze bardziej pobudzi ich aktywność gospodarczą i polityczną. Zwycięski wynik tego etapu bitwy nie może budzić wątpliwości. Potężne rezerwy gospodarcze istnieją, a klasa robotnicza chce i może je wykorzystać dla dobra kraju i poprawienia swoich warunków życia. Rezerwy te będą wykorzystane. Plan może i będzie przedterminowo wykonany.

Kongres Oszczędności będzie z pewnością podbudką do rozszerzenia współzawodnictwa pracy, wzbogaconego w nową treść i nowe formy — we wszystkich zakładach pracy. Oczekujemy od Kongresu jasno sformułowanych zobowiązań. Chcielibyśmy, aby aktywności gospodarczej, kierownictwa produkcji, przedownicy pracy powiedzieli nam, czego kraj może spodziewać się w tym roku w dziedzinie wzrostu produkcji, poprawy jej jakości i obniżenia kosztów.

Ma to dla naszego kraju, w obecnym zwłaszcza roku, porządnie poczętą nową epokę planu 6-letniego, planu podwojenia produkcji — szczególne i wyjątkowe znaczenie. Możemy bez żadnej przesady powiedzieć, że przyszła realizacja planu 6-letniego jest w dużym stopniu zależna od tego, jakie zmiany zostaną dokonane w obecnym roku. Rok ten musi być rokiem wielkiego postępu. Kongres Oszczędności spełni swą rolę, jeśli stanie się motorem i transmisją tego postępu.

Zygmunt Jan Wyrozemski

Województwo poznańskie przystępuje do współzawodnictwa w dziedzinie zdrowia publicznego

Realizacja hasła współzawodnictwa pracy, do którego przystąpiły niemal wszystkie dziedziny zatrudnienia, jest w służbie zdrowia problemem dość skomplikowanym. Najlepszym dowodem prawdziwości tych słów może być fakt, że dotąd nie wystąpiono jeszcze do ogólnego wyszczególnienia.

Problem to trudny ale nie niewykonalny. Trzeba zrozumieć, że w dziedzinie tak odpowiedzialnej jak piecza nad zdrowiem obywatela — nie można się spieszyć z wprowadzeniem nowych metod pracy, które wprawdzie trzeba ostrożnie wypróbować, zanim się je powszechnie zacznie stosować.

Na ten temat debatował ostatnio (w poniedziałek 14 bm.) w Poznaniu Komitet Współzawodnictwa Pracy Służby Zdrowia Okręgu Poznańskiego. Zebrani członkowie wyłonieni ze Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia wysłuchali referatu przewodniczącego Komitetu dr. Stefana Wrzyszczyńskiego, po czym rozwinęła się dyskusja.

Praca Komitetu, w którego prezydium zasiadają: prof. dr J. Jonscher, jako dziekan Wydziału Lekarskiego U. P., dr J. Jankowiak — jako przewodni-

czący Komisji Zdrowia Woj. Kom. PZPR, dr J. Zaroski — naczelnik Woj. Urzędu Zdrowia — oprze się o ścisły kontakt z terenem i zamknie się w komisjach: organizacyjnej, techniczno-ekonomicznej, popularyzacyjnej, komisji wynalazczości i komisji wyników. Realizowanie przemyslańskich i przeprowadzonych przez Komitet założeń nie powinno i nie może uderzać w chorego, a właśnie temu choremu ma zwiększyć i udoskonalić opiekę zdrowotną oraz usprawnić metody leczenia. Zagadnienia dotyczące będzie przede wszystkim szpitalnictwa a oprze się głównie o normalizację i normy pracy.

Jako pierwsza zgłosiła na posiedzeniu przystąpienie do współzawodnictwa Centralna Poradnia Przeciwwgruzlicza. W lokalu Komitetu przy ul. Skarbowej 9 powstał stały sekretariat, który załatwiać będzie rozmaite wątpliwości terenu.

Dyskusja, w której zabierali głos kierownicy różnych placówek lekarsko-społecznych dała cały szereg ciekawych uzupełnień i projektów do referatu dr. Wrzyszczyńskiego.

Stes.

Poematy o generale-robotniku

W początkach stycznia br., Dom Wojska Polskiego i Zw. Zaw. Literatów Polskich rozpisaly konkurs zamknięty na poemat o generale Karolu Świerczewskim. Na konkurs nadesłano ogółem 13 poematów.

Sąd Konkursowy, na posiedzeniu w dniu 10 bm., przyznał pierwszą nagrodę w wysokości 100 tys. zł Władysławowi Broniewskiemu za poemat pt. „Opowieść o życiu i śmierci Karola Waltera-Świerczewskiego robotnika i generała”. Dwie równorzędne drugie nagrody po 50 tys. zł przyznano Leopoldowi Lewinowi za utwór pt. „Stowo o Karolu Świerczewskim” i Wiktorowi Worszylińskiemu za poemat pt. „Świerczewski”. Ostatnią trzecią nagrodę otrzymał Robert Stiller za poemat pt. „Wiersze o generale-robotniku”.

Nagrodzone poematy ukażą się w przeddzień drugiej rocznicy śmierci gen. Karola Świerczewskiego nakładem wydawnictwa „Prasa Wojskowa”.

Turner potakiwał ruchami głowy. Przez krótką chwilę patrzył badawczo na Prince'a. Ciemnobrązowe, nieco wypukłe oczy i jasne rzęsy sprawiły, że jego, skądinąd przyjemna twarz miała jakiś słowiański wyraz.

— Ale nie zniechęcać się, co?

— Skądże... Będziemy mieli związek u Jeffersona, to mur! Ale są pewne sprawy, o których chciałem z wami pomówić. Mamy sporą paczkę chłopaków, którzy domagają się, żeby związek zwołał otwarte zebranie. Powiadają, że to będzie manifestacja siły. Ale ja obawiam się, żeby się takie zebranie nie stało demonstracją naszej słabości. Mnie się wydaje, że robotnicy będą się mieli na baczności. Na takim otwartym zebraniu gotowi jeszcze sfotografować każdego, a kto wie, jakie to pociągnie za sobą skutki. Niejeden obawia się, że mu odbiorą prawo jazdy... Co z tym zrobić? Po co ich narażać na przykrości?

Turner zastanowił się, po czym rzekł:

— Myślę, że macie rację. Bo trzeba tak rozmawiać: czy dyrekcja Jefferson Motors będzie zadowolona, jeżeli związek zwoła otwarte zebranie, czy też nie?

— To samo im mówiłem, ale niektórzy przystawali przeciwko temu dziesięć dowodów...

— Trzymajcie się raz obranej taktyki. Podejrzewam, że to prowokacja... Jefferson zapłaciłby sporo pieniędzy, byle doprowadzić do tego! Prowokatorów nie brak. Trzeba zachować nadzwyczajną czujność!

Poklepał Prince'a po kolanie.

— Dobrze, żeście się w porę zorientowali. Można było wyrządzić związkowi niepowetowane szkody...



— Niby nie wiedziałem o tym, czy co?

— Wy Szkoci macie doskonałego nosa, czujecie pismo nosem...

Prince roześmiał się.

— Niewiele tam we mnie pozostało ze Szkota, ale trzeba było widzieć niektórych z naszych, tych co pracują w malarni! Znacnie tych Anglików i Szkotów, co przyjeżdżają do nas z Kanady. Do partii rzadko który wstąpi — ale jeżeli chodzi o związek, to inna sprawa. Werbuja, aż miłe!

— Nie zaprzatajcie sobie teraz głowy werbunkiem do partii. Najbardziej wartościowe elementy same znajdują drogę do niej w miarę, jak walka o związek będzie się toczyła. Chcę wam przy sposobności zwrócić uwagę na jeden punkt, który trzeba uwzględnić na każdym zebraniu. Mianowicie: od dwudziestu lat nie było w Detroit tak pomyślniej koniunktury, która pozwoliłaby ruchowi robotniczemu pokazać, jaką reprezentuje siłę. „Budujemy nasz związek!” — to jest nasze obecne hasło!

Prince potakiwał. Vandermill zatrzymał samochód przed wejściem do kawiarni.

— Towarzyszu Pawle — zapytał z akcentem nieśmiałości w głosie, — czy ta rozmowa potrwa dłużej?

— Nie sądzę, a dlaczego pytaacie o to?

— Bo gdyby miała potrwać niedługo, to napiłbym się tylko kawy, a jeżeli dłużej — to ogrzałbym się i zjadł coś solidnego...

— Zjedzcie coś solidnego...

— Bo nie chciałbym, żebyście na mnie tu czekali...

— Dobrze, dobrze...

— Bo nie jadłem jeszcze dziś obiadu, mój brat przyjechał i mam pojechać po niego na dworzec.

— Nie zawracajcie głowy, tylko idźcie jeść. Zawołamy was, kiedy będzie potrzeba...

— Już idę... skoro uważacie, że mogę coś zjeść, to czemu nie?

Z trudem wydostawał swe ogromne cielsko z wąskiego siedzenia przy kierownicy.

— Zawołacie mnie, kiedy będziecie chcieli...

— O'key.

Osiągnięcia przemysłu chemicznego

KATOWICE (PAP). W lutym br. przemysł chemiczny wykonał państwowy plan produkcyjny w 105,4 proc. We wszystkich niemal dziedzinach produkcji osiągnięto przekroczenie planu. Najwyższe przekroczenie uzyskano w produkcji detek samochodowych — 172 proc., następnie w produkcji barwników — 126 proc., benzolu motorowego i oczyszczonego — 125 proc., kwasu octowego — 124 proc., smoły i opon samochodowych — 120 proc., ultramaryny — 116 proc.

Jessie odszedł parę kroków i powrócił do samochodu. Prince zakrył twarz czapką i wykrzywił twarz w przesadnym grymasie obrzydzenia.

— A może byście i wy wstąpili tu? Można rozmawiać na osobności... bo strasznie zmierzanie tutaj, no nie?

Turner nie odpowiadał.

— Jak chcecie — odezwał się Jessie, stojąc parę chwil przy nich.

— Bo widzę, że nie macie rękawiczek... to musicie zmarznąć...

— Idźcie już, towarzyszu... nie kłopotcie się o nas...

Jessie odszedł wreszcie, znikając za drzwiami kawiarni.

Prince jęknął.

— Ten człowiek potrafi dziurę w brzuchu wywiercić!

Turner wzruszył ramionami.

— Czasami doprowadza mnie do wściekłości. Działają mi na nerwy, jak nikt!

— Trzeba mieć więcej cierpliwości, to nie będzie działało na nerwy — perswadował łagodnie Turner. — Porządny chłop z niego, dobry, zdrowy element. Chciałbym, żebyśmy mieli w Detroit więcej takich...

— Jeszcze ze stu takich jak on — a ja chyba zapiszę się do republikanów! — zawołał Prince z desperacją.

Turner wydiagnał rękę przed siebie, ruchem mówcy i przetwał mu:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wykonanie planu oszczędnościowego

Przemówienie
przewodniczącego KCZZ
OCHABA

pomnoży nasze siły

Związki zawodowe na czele ruchu współzawodnictwa pracy

Dla realizacji gigantycznego zadania zaoszczędzenia stu miliardów złotych w ciągu roku 1949, przy pełnym wykonaniu planów produkcyjnych przewidzianych na ten rok, potrzeba nie tylko rzetelnej i ścisłej analizy ze strony sztabów kierowniczych partyjnych, związkowych i administracyjnych, ale również poparcia, zrozumienia, ofiarności i wysiłku ze strony milionów ludzi pracy.

Analizując dotychczasowe wyniki współzawodnictwa pracy — mobilizującego te miliony — mówca stwierdził, że ruch ten, związany nierozdzielnie z nazwiskiem Pstrowskiego obejmuje coraz to nowe dziesiątki i setki tysięcy robotników, którzy podobnie jak Pstrowski, kochają gorącą Polskę Ludową i służą Polsce, torując drogę socjalizmowi milionami ton węgla, milionami metrów tkanin, setkami tysięcy ton stali i innych produktów ponad plan.

Ruch współzawodnictwa w grudniu 1948 roku objął niewątpliwie większość robotników przemysłowych, przy czym na szczególne podkreślenie zasługują górniczy i kolejarzy. Na ogólną liczbę ponad 900 tys. współzawodników, objętych statystyką, około 3/4 przypada na uczestników współzawodnictwa zespołowego.

W okresie „Czynu Kongresowego” ruch współzawodnictwa pracy objął znaczną część inteligencji, zwłaszcza technicznej, która poprzednio brała bardzo słaby udział i wyraźnie nie doceniała siły i znaczenia tego ruchu.

Ogromne osiągnięcia produkcyjne roku ub. wspaniały „Czyn Kongresowy”, który dał krajowi dodatkowo około 6 miliardów zł, oddziały silnie na nieproletariackie warstwy pracujące, umocniły autorytet i przodującą rolę klasy robotniczej w społeczeństwie. Wzrost roli związków zawodowych, a zwłaszcza rad zakładowych i Komitetów Współzawodnictwa Pracy w organizowaniu i kierowaniu ruchem współzawodnictwa jest poważny, lecz wciąż jeszcze niedostateczny stwierdza następnie przewodniczący KCZZ.

„Czyn Kongresowy”, entuzjazm i inicjatywa twórcza mas robotniczych, nie tylko zaskoczyły naszych wrogów klasowych, ale również były niespodzianką dla wielu naszych przyjaciół. Rozmach ruchu przerósł nasze przewidywania i przygotowania organizacyjne. Organizacje związkowe, które na

ogół zdały egzamin w trudnej pracy nad przygotowaniem nowych umów zbiorowych, nie potrafiły równocześnie zabezpieczyć dalszego równomiernego rozwoju współzawodnictwa pracy. Wiele ogniw związkowych nie doceniło również wysiłków wroga klasowego który rozwścieczony komunikatami z frontu walki o „Czyn Kongresowy”, uruchomił cały „skomplikowany aparat szeptanej propagandy przeciw współzawodnictwu, posługując się, jak zwykle plotką i oszczerstwem, a nawet amboną i konfesjonalem.

Na chwilowe zahamowanie rozmachu współzawodnictwa po wielkim wysiłku w okresie „kongresowym”, wpłynęły niewątpliwie nastroje zbyt- nęgo zadowolenia z sukcesów i dość rozpowszechnione traktowanie współzawodnictwa jako jakiejś przejściowej „akcji”, czy też zadania szturmowego, po którego wypełnieniu należy się zadowolony odpocząć.

Trudności te miały oczywiście charakter przejściowy. W lutym, a zwłaszcza w drugiej połowie tego miesiąca, zaznaczył się niemal w całym kraju nowy poważny wzrost ruchu współzawodnictwa pracy, osiągając pod względem liczbowym poziom okresu kongresowego. Wzrost ten jest następstwem:

1) pomyślnego w zasadzie przeprowadzenia ogromnej pracy, związanej z wprowadzeniem w życie nowego systemu płac i nowych umów zbiorowych,

2) coraz lepszego opanowywania przez robotników i masowego przekraczania nowych norm,

3) głębokiego wpływu uchwał i wskazań kongresu PZPR, jak również uchwał Rządu w sprawie akcji oszczędnościowej,

4) lepszej mobilizacji sił partii i związków zawodowych w walce o przedterminowe wykonanie planu.

Ruch współzawodnictwa pracy ujawnia obecnie pewne nowe i charakterystyczne cechy o wielkiej doniosłości. Współzawodnictwo rozwija się obecnie w oparciu o nowe normy i nowy system płac, który budzi w robotniku większe zainteresowanie wzrostem wydajności pracy. W znacznie szerszym zakresie, niż poprzednio, realizuje się hasło podniesienia jakości produkcji. Rośnie liczba racjonalizatorów i nowatorów produkcji, którzy

wskazują masom robotniczym realne możliwości szybkiego uruchomienia wielkich, niewykorzystanych dotychczas, rezerw.

Szczególnie doniosłym jest fakt, że szerokie masy robotnicze z ogromnym zainteresowaniem i zrozumieniem przyjęły program i hasła oszczędnościowe Rządu. Robotników bolało i rozgoryczało, że tak wiele było marnotrawstwa, rozrzutności, bezładu. Na zebraniach partyjnych i związkowych, na naradach wytwórczych i posiedzeniach Komitetów Współzawodnictwa Pracy, robotnicy z pasją mówią o dotychczasowych brakach i błędach, a równocześnie z głęboką, gospodarską troską i powagą stawiają konkretne wnioski jak poprawić obecny stan rzeczy, jak zaoszczędzić surowce, lepiej wykorzystywać maszyny i instalacje, usprawnić organizację i podnieść produkcję.

Kongres Zjednoczeniowy wywarł głęboki wpływ na klasę robotniczą. Kształtuje się nowa wyższa świadomość klasowa polskiego proletariatu. Robotnicy jasno widzą perspektywy socjalizmu i coraz lepiej doceniają wagę i znaczenie ruchu współzawodnictwa pracy dla realizacji planu 6-letniego, dla dalszego podnoszenia dobrobytu mas, dla zwycięstwa socjalizmu.

Nowy, wyższy etap w rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy stawia przed Związkami Zawodowymi nowe, odpowiedzialne zadania:

Czołowym zadaniem

związków zawodowych jest pomoc we wszechstronnym rozwijaniu twórczej inicjatywy mas i kierowanie ruchem współzawodnictwa, nie od wypadku do wypadku, lecz w ramach długofalowego planu. Trzeba zwalczać wszelkie próby traktowania współzawodnictwa jako doraźnego zadania szturmowego oraz zastępowania inicjatywy i aktywności mas przez biurokratyczne komenderowanie i efekciarstwo.

Drugie zadanie

— to skupienie uwagi na podniesieniu jakości wytworów, obniżeniu kosztów własnych, na walce z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem. Wspólnie z administracją zakładów trzeba pracować nad zabezpieczeniem warunków niezbędnych dla produkcji wysokiej jakości, a więc:

Systematycznie zwalczać bezład i bezplanowość, dbać o podnoszenie kwalifikacji robotników, ułatwiać im poznanie i przyswojenie metod pracy przodowników i racjonalizatorów, zapewnić przystępny i systematyczny instruktaż, organizować różne formy społecznej kontroli nad jakością wytworów, wyjaśniać znaczenie problemu lepszej jakości na konkretnych przykładach.

Trzecie zadanie

— to walka ze spóźnieniami, nieusprawiedliwioną absencją, oszczędność godzin nadliczbowych. Trzeba propagować pogląd, że pełne 480 minut dniówki należy do państwa i społeczeństwa budującego socjalizm, że robotnik przy produkcji jest jak żołnierz na froncie, gdzie dyscyplina stanowi niezbędny warunek zwycięstwa.

Czwarte zadanie

polega na poświęceniu większej niż dotychczas uwagi naradom wytwórczym, analizie ich wyników, kontroli wykonania uchwał.

Piąte zadanie

— pracować nad tym, aby każda fabryka i kopalnia, każdy oddział i zespół, każdy robotnik i pracownik znał swój produkcyjny plan dzienny, miesięczny, roczny. Systematycznie kontrolować plan i pomagać w jego wykonywaniu, skupiając szczególną uwagę na pierwszej dekadzie miesiąca, kiedy często następuje demobilizacja spowodowana nadzieją nadrobienia strat w następnych dekadach. Łączyć to rytm pracy, skłaniających dyrektorów do forsowania pracy w godzinach nadliczbowych, czy nawet do zaniedbania jakości.

Szóste zadanie

— to popularyzowanie przodowników pracy, wielowarstwowości, racjonalizatorów produkcji. Należy pisać w gazetkach ściennych i w prasie związkowej, mówić na zebraniach robotni-

czych, o tych setkach i tysiącach skromnych bohaterów pracy, którzy jak Bugdoł, czy Aprias, Enig, czy Ramus, Krajewski, Mul, czy Soidek, stanowią chlubę polskiej klasy robotniczej.

Siódmym

szczególnie ważnym zadaniem związków zawodowych na obecnym etapie jest wyteżona praca nad zwiększeniem udziału inteligencji technicznej, a zwłaszcza majstrów we współzawodnictwie. Większość majstrów, czy sztygarów nie bierze należytego udziału w ruchu współzawodnictwa. A przecież majster wśród robotników powinien być jak młodszy oficer wśród żołnierzy.

Związki zawodowe wspólnie z administracją muszą stale troszczyć się o stworzenie należytych warunków moralnych i materialnych dla inteligencji technicznej, która w masie swej nie mogła jeszcze niestety osiągnąć przedwojennego poziomu zarobków. Nie ulega wątpliwości, że w ustroju socjalistycznym zapewnimy tej inteligencji warunki lepsze, niż dawał jej ustrój kapitalistyczny.

Stwierdzając, że istnieją dość liczne przykłady niewłaściwego stosunku części aktywów związkowego do inteligencji, mówca przypomina słowa Lenina, który pisał w styczniu 1922 r.:

„Jeśli wszystkie nasze instytucje kierownicze, t. j. zarówno partia komunistyczna, władza radziecka, jak i związki zawodowe nie osiągną tego, byśmy jak żnienicy oka strzegli każdego specjalisty, pracującego sumiennie, ze znajomością rzeczy i z zamiłowaniem — to o żadnych poważnych sukcesach w dziele budownictwa socjalistycznego mowy być nie może. Jeszcze nie przedko potrafimy to urzeczywistnić, ale musimy za wszelką cenę osiągnąć to, by specjalści, jako szczególna warstwa społeczna, która pozostanie szczególną warstwą aż do osiągnięcia najwyższego szczebla rozwoju społeczeństwa komunistycznego, żyli lepiej w warunkach socjalizmu, niż w warunkach kapitalizmu, zarówno pod względem materialnym, jak i prawnym, pod względem koleżeńkiej współpracy z robotnikami i chłopami, a także pod względem ideowym, t. j. pod względem zadowolenia z własnej pracy i świadomości jej użyteczności dla społeczeństwa w warunkach niezależności od egoistycznych interesów klasy kapitalistów. Nikt się nie zgodzi uznać za jako-tako zadowolające funkcjonowanie urzędu, w którym nie prowadzi się planowej i dającej praktyczne wyniki pracy nad wszechstronnym zabezpieczeniem specjalistów, popieraniem najlepszych spośród nich, nad obroną i ochroną ich interesów. Związki zawodowe powinny prowadzić całą pracę we wszystkich tych dziedzinach (lub systematycznie uczestniczyć w odpowiednich galejach pracy wszystkich urzędów) nie ze stanowiska interesów danego urzędu, lecz ze stanowiska interesów pracy i gospodarki narodowej jako całości. Związkowi zawodowemu przypada w udziale w stosunku do specjalistów najcięższa i najtrudniejsza praca, polegająca na codziennym oddziaływaniu na najszerze masy pracujące, dla wytworzenia prawidłowego stosunku tych mas do specjalistów. Jedynie taka praca może dać rzeczywistie poważne wyniki praktyczne”.

Gruntowne przemyslenie i wyciągnięcie wniosków praktycznych ze wskazań danych przez Lenina robotnikom rosyjskim przed 27 laty, ułatwi i w Polsce w r. 1949 realizowanie konkretnych zadań, a zwłaszcza ogromnego zadania wykonania i przekroczenia planu oszczędnościowego.

Ósme zadanie

— to ogromnej doniosłości problem. ulepszenia, rozszerzenia i zróżnicowania (zależnie od środowiska) związkowej pracy polityczno-społecznej. Trzeba w sposób prosty i rzeczowy wyjaśniać najszerzemu masom pracującym, nie zapominając również o kobietach — go-spodyniach domowych, ogromne znaczenie akcji oszczędnościowej, nierozdzielnie związanej z rozwojem współzawodnictwa pracy, dla utrzymania stałości waluty i poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy, dla nagromadzenia rezerw, dla wzrostu siły obronnej państwa, dla pokoju, dla zwycięstwa socjalizmu.

Przewodniczący KCZZ omawia też krótko problem oszczędności w samym aparacie i gospodarce związkowej.

Stawiając problem daleko idących oszczędności, KCZZ bynajmniej nie myli o jakimkolwiek obcinaniu kredytów

na statutową działalność związków, na pracę szkoleniową, czy kulturalno-oświatową. Istnieje natomiast poważna możliwość zaoszczędzenia wielu milionów zł w gospodarce związkowej przez walkę ze wszelkiego rodzaju marnotrawstwem, przez likwidację przerosłości administracyjnych, lepszą organizację pracy, ściślejszą kontrolę gospodarki taborem samochodowym, centralizację planowania inwestycyjnego itd.

Lutowe plenium KCZZ postanowiło, że począwszy od dnia 1 kwietnia 5 proc. składki organizacyjnej będzie wpływać na zablokowane konto jako związkowy fundusz inwestycyjny do wykorzystania w r. 1950.

Łącznie z innymi oszczędnościami, zaplanowanymi przez KCZZ, związki zawodowe do końca rb. powinny bez żadnej szkody dla swej działalności zaoszczędzić ok. 500 milionów zł.

Z kolei mówca wskazuje kilka podstawowych warunków wykonania przez związki zawodowe nakreślonych poprzednio zadań.

Aktyw związkowy tym lepiej i szybciej wywiąże się ze swych zadań i obowiązków, im lepiej i szybciej przestudiuje uchwały Kongresu PZPR i wykorzystają w praktyce wspaniały oręż ideologiczny, dany mu przez ten historyczny Kongres. Związki zawodowe jako masowa, partyjna i powszechna organizacja klasy robotniczej mogą należyście wypełnić swe zadania tylko przy prawidłowym stosunku do awangardy, do czołowego zorganizowanego oddziału Polskiej Klasy Robotniczej — do PZPR, której autorytet i rola kierownicza jest bezsporna dla wszystkich innych organizacji robotniczych. Związki zawodowe, stanowiące najważniejszą transmisyjną partię do mas, muszą pamiętać, że ich siła płynie z codziennej i jak najściślej łączności z masami robotniczymi.

Tak, jak nas uczył Lenin i Stalin, musimy śmiało i rzetelnie stawić przed masami problemy, które wysuwa życie, śmiało i rzetelnie przeprowadzać samokrytykę własnych błędów i niedociągnięć, wskazywać masom drogę, na której przezwyciężymy istniejące trudności, a równocześnie uważnie słuchać krytyki ze strony mas, uczyć się od mas. Właśnie wśród mas robotniczych, które nagromadziły ogromne doświadczenia praktyczne i przepojone są pragnieniem Polski socjalistycznej, znajdziemy ty-siące wskazań praktycznych, jak należy realizować plan oszczędnościowy, jak należy usuwać przeszkody na drodze do dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy.

Ważnym warunkiem należytego wywiązania się ze swych zadań przez polskie związki zawodowe, jest systematyczne studiowanie i należyte wykorzystanie doświadczeń przodujących radzieckich związków zawodowych, które mogą pochlubić się olbrzymimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach pracy związkowej, a zwłaszcza w rozwijaniu współzawodnictwa socjalistycznego.

O potężnym rozmachu tego współzawodnictwa, o jego ogromnym zasięgu świadczą tysiące faktów. Tak np. 95 proc. wszystkich związkowców obwodu moskiewskiego uczestniczy w socjalistycznym współzawodnictwie. Bez wciągnięcia milionowych mas do realizowania ogromnych zadań, nie możemy ich wykonać.

Jestem głęboko przekonany — kończy mówca — że hasła rzucone przez Rząd, przez partię, przez KCZZ naszemu narodowi, przyczynią się do jeszcze pełniejszej mobilizacji milionów ludzi pracy, do walki o wykonanie planu oszczędnościowego.

Jestem głęboko przekonany, że to, co nasi towarzysze pracy tu powezmą, stanie się odpowiedzią na wszelkie poczynania podlegaczy wojennych.

Jestem głęboko przekonany, że realizacja naszego planu gospodarczego stanie się zarazem umocnieniem pozycji Polski — będzie ogromnym krokiem naprzód na drodze do budowy socjalizmu w Polsce.

Jestem głęboko przekonany, że związki zawodowe wypełnią swoje zadanie, swoje obowiązki wobec klasy robotniczej, wobec narodu.

Wykonanie planu oszczędnościowego, zaoszczędzenie w ciągu 1949 roku ponad stu miliardów złotych, pomnoży nasze siły, podniesie nasz dobrobyt, ułatwi dalszy marsz naprzód i będzie jeszcze jednym, nowym dowodem, że pod kierownictwem klasy robotniczej śmiało i pewnie kroczy ku socjalizmowi nasz mężny, miłujący wolność, zahartowany w bojach, wierzący w swoją przyszłość, utalentowany i twórczy naród polski. (Burzliwe oklaski).

Dr ZYGMUNT IZDEBSKI

Rektor Państwowej Wyższej Szkoły
Administracji Gospodarczej w Katowicach

Narody nie są dla siebie wrogie

Państwo nowoczesne nie może skutecznie prowadzić wojny bez zmobilizowania w tym celu swojej opinii publicznej. Im wojna ma być większa i w skutkach swych dla ludności groźniejsza, tym głębiej musi sięgnąć mobilizacja opinii publicznej. Dlatego dzisiaj podlegacze wojenni prowadzą tak szeroką propagandę.

Od ich zbrodniczych zamiarów do rzeczywistego pozyskania opinii publicznej kraju, na który oddziałują, jest jeszcze bardzo daleka droga. Dlatego też skutecznie można i należy tej propagandzie przeciwstawić wielką ofensywę pokoju, o zasięgu światowym. Można ją przeciwstawić skutecznie tym więcej, że ofensywa pokoju opiera się na prawdziwych przesłankach, w przeciwstawieniu do kłamliwych przesłanek propagandy podlegaczy wojennych.

Propaganda podlegaczy wojennych stara się wpaść w opinię publiczną przekonanie, że narody świata dzielą się na dwa przeciwstawne bloki i że wojna między tymi blokami jest nieunikniona. W rzeczywistości narody nie są dla siebie wrogie i nie ma żadnej potrzeby wybuchu nowej, światowej rzezi. Wojna jest potrzebna tylko nielicznym grupom kapitalistyczno-imperialistycznych podlegaczy. Dla wszystkich narodów natomiast stanowi ona jednakową groźbę powszechnej zagłady cywilizacji.

Z tych powodów zwołanie Światowego Kongresu w Obronie Pokoju uważam za celowe i konieczne.

Prof. inż. WŁADYSŁAW KUCZEWSKI

Rektor Politechniki Śląskiej

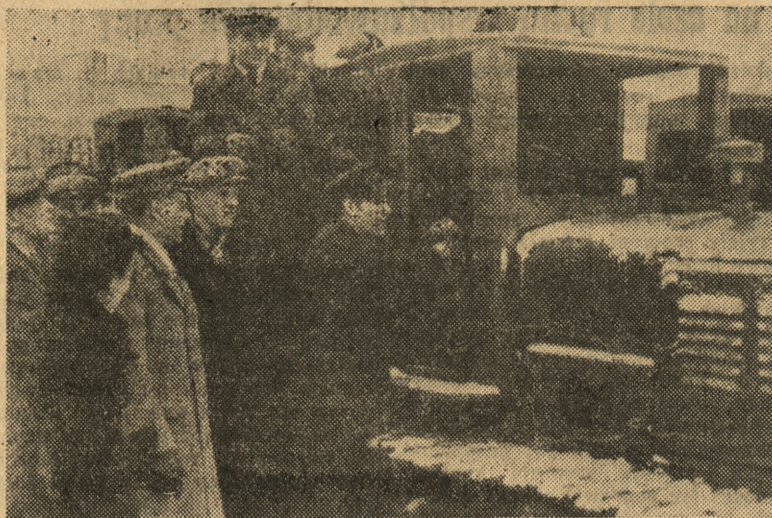
Człowiek — dobro najwyższe

Staropolskie przysłowie głosi: Zgoda buduje, niezgoda rujnuje. W czym interes leży utrzymanie na świecie pokoju i wykorzystywanie jego dobrodziejstw dla tworzenia nowych wartości, tak materialnych, jak i kulturalnych? Odpowiedź jest prosta i jasna: w interesie wszystkich ludzi pracy, całej postępowej ludzkości. Nie trudno domyśleć się, w czym interes leży rozpętywanie wojen, wytaczanie krwi ludzkiej i potoku łez po najdroższych i najbliższych osobach, poległych i zmarłych na skutek działań wojennych, w czym interes leży posyłanie na tułaczkę milionów ludzi, oderwanych od swych siedzib i warsztatów pracy, obok niszczenia dorobku narodowego tak materialnego, jak kulturalnego — obok stokróż groźniejszego niszczenia biologicznych sił narodów. Wojna — to interes multimilionerów i miliardów nowojorskiej Wall-Street, czy londyńskiego City, to nabijanie kieszki przez potentatów kapitału międzynarodowego, to najbardziej podły proceder wyzyskiwania pracy, krwi i łez ludzkich.

Uchwały, podjęte przez Wrocławski Kongres Intelektualistów w obronie pokoju, obok inicjatyw Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju co do zwołania w Paryżu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju — są głosem w obronie całej postępowej ludzkości, wszystkich reprezentowanych przez nią najwyższych dóbr tak materialnych, jak kulturalnych. Uchwały te podzielam w pełni i bez żadnych zastrzeżeń, podobnie jak każdy obywatel każdego kraju, który — w myśli znanej wypowiedzi generalissimusa Józefa Stalina — uważa człowieka za dobro najwyższe za podstawę istnienia narodów i świata.

Wspólne życie — wspólna praca — wspólny dobrobyt

W związku z powrotem delegacji chłopów polskich z Ukrainy Radzieckiej, przedstawiciel Agencji Publicystycznej „Czytelnika” zwrócił się do członków delegacji z prośbą o udzielenie wywiadu. Oto wypowiedź jednego z delegatów Edmunda Osieckiego, powiatowego instruktora rolnego z Kętrzyna, woj. olsztyńskie.



W Charkowskiej Fabryce Traktorów. Członkowie delegacji polskich chłopów obejrzeli jedną z największych w Z. S. R. R. fabryk traktorów, odbudowaną dzięki bohaterkiej pracy ludzi radzieckich po zniszczeniu jej oddziałów i urzędzenia przez niemieckich najeźdźców faszystowskich. (Na zdjęciu: delegaci oglądają gotowe wyroby fabryki).

Zwiedziliśmy na Ukrainie pięć kolchozów, stację maszyn rolniczych i stację selekcyjną w Okręgu Połtawskim. Wrażenia? Te można zamknąć w trzech słowach: kolchozy nas zachwyciły. Przede wszystkim ujął nas serdeczny stosunek kolchoźników ukraińskich do naszej delegacji. W każdym kolchozie przyjmowani byliśmy starym, słowiańskim zwyczajem, chlebem i solą. W Kijowie witano nas polskimi śpiewami i polskimi tańcami. Serdeczne przyjęcie i przyjacielski stosunek ludności ukraińskiej do nas przekreśliły wszystkie nieuzasadnione uprzedzenia, jakie jeszcze ten i ów spośród nas żywił.

To są zresztą tylko wrażenia wstępne. Naprawdę zaczęliśmy się zachwycać później, gdy poznaliśmy się z bliższą z gospodarką kolchozową.

Zboże w magazynach I „radujcie się cyfry”

W kolchozie im. Komuny Paryskiej w powiecie siemieniowskim zwrócić należy uwagę na duże sterty wymłóconego zboża w magazynach kolchozowych. Było to zboże kolchoźników. — Ale nikt się nie spieszył z zabieraniem go do domu. Po co? — mówili kolchoźnicy — kiedy na razie w domu maki pomieścić nie można. Ten mały obrazek świadczy może najlepiej o bogactwie kolchoźnika.

Mamy zresztą poza tym i inne świadectwa tego bogactwa: liczbowe dane o zeszłorocznych urodzajach. „Cyfry, które radują” — jak mówią kolchoźnicy.

W takim np. kolchozie im. Stalina zbiór pszenicy z ha wynosił 27 q, żyta — 25 q, buraków cukrowych — 35 q itp. Dla porównania dodam, że u nas najwyższe zbiory pszenicy w roku ubiegłym wynosiły 15 q, a żyta 20 q.

Jedynie ziemniaki mają niski urodzaj (120 q z ha). Jest to spowodowane tym, że gleba ukraińska jest niezwykle ciężka i tłusta, a ziemniaki lubią ziemię lekką.

Zastanawialiśmy się nad przyczyną

tak wysokich urodzajów i tu natrafiliśmy znowu na rzecz, która może zachwycać.

„Stalowe konie”

Uprawa roli w kolchozach jest prawie całkowicie zmechanizowana. 72—75% prac rolnych wykonywane jest mechanicznie. Koni po wsiach jest na ogół niewiele, mimo, że hodowla zwierząt gospodarskich stoi na wysokim poziomie.

Traktorzyści stale zatrudnieni w Ośrodku, są równocześnie członkami kolchozów i poza stałym wynagrodzeniem pieniężnym otrzymują jeszcze wynagrodzenie w naturaliach, uzależnione od urodzajów w kolchozie.

Agrotechnika i wspólna praca

Niemniej ważną, niż mechanizacja, przyczyną wysokich urodzajów jest ścisłe zastosowanie zasad agrotechniki oraz zapał i chęć do pracy w wspólnych polach.

W każdym kolchozie jest agrotechnik i rada kolchozowa. Oni opracowują plany zasiewów i plany upraw, oni prowadzą całą walkę o plon.

Ponadto przy niektórych kolchozach znajdują się stacje doświadczalne, w których naukowcy badają właściwości hodowanych roślin i eksperymentują nad nowymi ich odmianami.

Charakterystyczny jest szczerzy stosunek każdego robotnika do pracy. Osiągnięcie urodzaju staje się sprawą

honoru kolchoźników. Każdy w miarę sił i zdolności stara się przyczynić do wspólnej pracy. Taki charakterystyczny obrazek: w jednym z kolchozów w zebraniu rady kolchozowej uczestniczył 70-letni staruszek. Spytaliśmy go,

Wzorcowy region kulturalny Zapomniany powiat będzie w tym roku promieniował

Nie dostrzegano dotychczas w sposób należyty obecności powiatu kolskiego wśród powiatów Ziemi Wielkopolskiej. Trudniej, niż do innych ośrodków docierały tu wpływy Poznania, nie odczuwano się z bliska troskliwej ręki władz centralnych. Jednym słowem Kolo skromnie ukryło się w cieniu, pozostawione własnym radościom i troskom.

Ale teren przyjmował zawsze z żywym zainteresowaniem wszelkie imprezy kulturalne, które przekazywał mu co jakiś czas Poznań i inne większe ośrodki, dając tym samym dowód zrozumienia dla tej dziedzinny zagadnień. Przyjeżdżali z odczytami profesorowie uniwersytetów przyjeżdżali na koncerty muzyki, urządzali — zawsze przy liczonym audytorium — wieczory autorskie znani współczesni pisarze, Dzień, w którym odbywała się impreza, stanowił prawdziwe wydarzenie.

Z drugiej strony Kolo nie było tylko konsumentem w tej dziedzinie. Samo także uczestniczyło czynnie w pracach kulturalno-oświatowych poprzez znany i poza powiatem — zespół chóru „Jutrzenka”. W okresie Czynu Kongresowego łutejsi pracownicy kinoteatru „Świt” wystąpili z projektem ufundowania kina objazdowego. Projekt został przyjęty przez Film Polski, zarządzono na ten cel zbiórki wśród pracowników z całego kraju, przy czym dyrekcja Filmu Polskiego postanowiła podarować kino objazdowe na własność powiatowi, z którego wyszedł projekt.

Te fakty zainteresowały Wojew. Wydział Kultury i Sztuki. Naczelnik Wydziału dr Dąbrowski wystąpił w Min. Kultury i Sztuki z ciekawym projektem, stanowiącym swego rodzaju eksperyment na odcinku regionalnym w zakresie ogólnokrajowym. Chodziło o przeprowadzenie szeregu imprez artystycznych w pewnej ciągłości jako jeden z środków upowszechnienia kultury. Wybór padł na Kolo. Jest to pierwsza tego rodzaju próba na terenie całego Państwa. Próba, która — o ile da pozytywne wyniki — przeniesiona zostanie także i na inne powiaty.

W związku z realizacją tego eksperymentu w powiecie wykonano 29 punktów, wyposażonych w odpowied-

nie urządzenia (chodzi tu o salę ze sceną) i postanowiono raz w miesiącu wyświetlić w nich specjalnie wybrany, ciekawy film (jeden z tych, które idą normalnie na zeroekranach). Chodzi właśnie o równorzędność programową z kinami większych ośrodków kraju. Kino objazdowe czynne jest już od 4 lutego br., przy czym kalendarzyk trasy wytyczono z góry na pewien okres czasu. W dwa tygodnie po bytności kina przyjeżdża do danej miejscowości jeden z przewidzianych zespołów artystycznych (Teatru Polskiego, Teatru Aktora i Lalki, Zespołu Tow. Przyj. Żołnierza, Teatru Gnieźnieńskiego lub Czytelnikowskiego „Żywego Słowa”).

Życie w kolchozach

Życie w kolchozach nie jest zacofanym życiem zagrzebanego w swych wiejskich sprawach rolnika. Jest ono ściśle związane z życiem ogólnokrajowym. Korzysta z wszystkich zdobyczy kulturalnych. Wsie kolchozowe są zelektryfikowane i zradiofonizowane. W wielu z nich są nawet wodociągi. W kolchozach im. Wasiljewa wprowadzono sztuczne nawadnianie. Woda rozprowadzona jest na pola przy pomocy 18 pomp o napędzie elektrycznym. Kolchoz posiada własną elektrownię wodną.

Równocześnie z wprowadzeniem do gospodarstw kolchozowych udogodnień technicznych wzrasta poziom kulturalny życia kolchoźników. Świetlice w kolchozach są naprawę świetlicami, skupiającymi ludzi, uczącymi i bawiącymi ich.

Wspólna, dobrze zrozumiana praca, mechanizacja, duży poziom kulturalny, wysokie plony i dobrobyt — naprawdę jest się czym zachwycać, oglądając kolchozy Ukrainy.

Celem tak zaciebiejającej się akcji jest wzbudzenie zainteresowania zagadnieniami kultury wśród najmniejszych nawet ośrodków prowincjonalnych, uprzedzenie wszystkim tym, którzy dotąd byli pozbawieni rozrywki — korzystania z tych wartości kulturalno-oświatowych na miejscu.

Po tym pierwszym okresie próbnym przewiduje się dopiero rozpoczęcie akcji długofalowej. Kolo będzie takim ośrodkiem dyspozycyjnym, który za pośrednictwem spółdzielni organizowania imprez artystycznych „Artos” stale będzie zaspokajał potrzeby terenu według ustalonego klucza. Opiekę nad planowym przebiegiem działalności sprawować ma połączony obecnie Inspektorat Kultury i Sztuki trzech powiatów: konińskiego, tureckiego i kolskiego, prowadzony przez p. J. Szczepankiewicza, dotychczasowego referenta powiatowego Kultury i Sztuki w Kole.

Jakie będą rezultaty i znaczenie tego ciekawego eksperymentu — pokaże nam najbliższa przyszłość. W każdym razie zyska na tym poważnie powiat kolski.

Stefan Słoniński

Z perspektywy tygodnia

WALKA O POKÓJ w ciągu ubiegłego tygodnia miała charakter żywiołowy i dramatyczny w krajach, w których siły reakcji chcą narzucić narodom jarzmo anglosaskie. We Włoszech, gdzie rząd de Gasperi'ego zaprzedał się USA, doszło w Zgromadzeniu Narodowym do niesłychanego napięcia. Obroncy niezależności Włoch i pokójku postawie komunistycznej i socjaliści niezależni Nenni'ego prowadzili w ciągu trzech dni nieustającą, zaciętą walkę z projektem rządowym przystąpienia do paktu atlantyckiego. Większość posłusznym Anglosasom przyjęła wprawdzie projekt, ale jest to zwycięstwo pyrrusowe. Rząd przekonał się na skutek równoczesnego zrywu protestu mas pracujących w całym kraju, że próba wciągnięcia Włoch do wojny skończyć się może katastrofalnie dla jej inicjatorów. We Francji wzburzenie mas pracujących sprzedawczykowską polityką rządu Queille'a, który z otwartymi żąglami powędrował do obozu podlegaczy wojennych, wyraża się w niezliczonych rezolucjach i demonstracjach w fabrykach, zakładach przemysłowych i na ulicach miast. Naród francuski nie chce wojny i pozycja partii komunistycznej jest stanowiskiem olbrzymiej większości narodu. Partia da temu wyraz w dyskusji nad ratyfikacją podpisanego paktu atlantyckiego. Fakt, że światowy Kongres Pokoju odbędzie się 20 kwietnia w Paryżu, wzmocni jeszcze bardziej w tym kraju stanowisko obrońców pokoju. W stolicy Francji rozbrzmiał głos ludzki, który reprezentują najwyższe i najbardziej twórcze wartości naszej kultury.

LOS GÓRNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI stał się w ubiegłym tygodniu przedmiotem ostrej noty rządu R. P. do Francji. Nota zwraca uwagę, że w ciągu około 6 miesięcy tylko w dwóch departamentach straciło życie lub uległo ciężkim kalectwom w kopalniach 220 Polaków. Rząd nasz upomniał się o krzywdy górnika polskiego, tym bardziej, że rząd francuski, łamiąc zawartą umowę z 1919 roku, odmawia w praktyce powrotu z Francji Polaków, a więc i górników polskich.

PROTEST RZĄDU R. P. złożony został również w ubiegłym tygodniu w Belgii z powodu zamknięcia Polskiego Biura Informacji i Polskiej Czytelni, na miejsce której utworzono niezwłocznie czytelnię ambasady amerykańskiej. Rząd Tito dopuścił się nowego wrogiego wobec Polski aktu, sprzecznego ze stanowiskiem mas ludowych Jugosławii, pragnących przyjaznych stosunków z Polską. Zamknięcie odbyło się w warunkach, noszących wszelkie znamiona napaści przy użyciu policji, która wtargnęła do lokalu, zdemolowała urządzenia i pomieszczenie opieczętowała, oddając je demonstracyjnie... Amerykanom.

STATU OKUPACYJNY DLA NIEMIEC znajduje się wciąż na martwym punkcie. Sprzeciwiają mu się Francuzi z obawy, że po przyjęciu zasady większości głosów będą stale majoryzowani i domagają się, aby podobnie jak w Radzie Bezpieczeństwa wszystkie decyzje podejmowane były jednomyślnie. Nie osiągnięto również porozumienia w sprawie rozbiórki przemysłu niemieckiego. Uporczywe targi toczą się w sprawie żądanej przez USA zniesienia zakazu inwestycji kapitałów zagranicznych w Niemczech Anglii domagają się najpierw gwarancji spłaty długów przedwojennych, a dopiero później dopuszczenia inwestycji kapitału. Stany Zjednoczone stoperdowały wniosek tzw. „neutralnych” członków Rady Bezpieczeństwa, rozwiązania kompromisowego sprawy Berlina, pomimo, że Związek Radziecki Wielka Brytania i Francja poparły stanowisko ekspertów (Argentyny, Belgii, Kanady, Kolumbii i Syrii). Sprawa przedłożona będzie Radzie Bezpieczeństwa.

MANIFESTACJA PRZYJAŹNI POLSKO - WĘGERSKIEJ były uroczystości zorganizowane w Warszawie z okazji 101 rocznicy rewolucji 1848 roku na Węgrzech, Naród węgierski, który wkroczył na nową historyczną drogę rozwoju razem z narodem polskim, walczy dziś pod wspólnym hasłem „za nasz i wasz pokój” tak jak my walczyliśmy przed 100 laty „za waszą i naszą wolność”. Rocznicę tę obchodzili uroczystie wszystkie kraje demokracji ludowej.

H. B.

Obłudny fakt

Strony zawierające niniejszy pakt potwierdzają swą wiarę w cele i zasady Karty Narodów Zjednoczonych” głosi pierwsze zdanie tekstu paktu atlantyckiego. Zanim czytelnik zagłębi się w dalszą lekturę dokumentu, nieuchronnie postawi pytanie: jakże to, „strony zawierające pakt” godzą wiarę w zasady Karty Narodów Zjednoczonych z faktem, że tworząc blok podważają kardynalną ideę ONZ — bezpieczeństwo zbiorowe? Sugestia, że idzie o pakt regionalny, zgodny z Kartą Narodów Zjednoczonych, nikogo nie przekona. Taka koncepcja nie da się pogodzić ani z geografii, ani z pojęciami prawnymi.

Nie tylko to. Czegóż bowiem dowiadujemy się dalej? Strony „są zdecydowane ochronić wolność, wspólne dziedzictwo i cywilizację swych narodów...” Przed kim to? — wypada znowu pytać. Blok, pretendujący do miana regionalnego, obejmuje tak poważną część świata, że jeśli wykluczyć ewentualne niebezpieczeństwo ze strony Chin (w tym wypadku byłaby chyba mowa o Pakcie Pacyfiku), to bardzo łatwo wylizuje państwa nie wchodzące w jego skład. Są to ZSRR i kraje demokracji ludowej. Tymczasem jednak jak powszechnie wiadomo, Związek Radziecki niejednokrotnie wysuwał propozycję załatwienia wszelkich spornych problemów międzynarodowych na drodze rozmów na najwyższym szczeblu. Inicjatywa ZSRR trafiała jednak w próżnię.

Ci, którzy mówią o „ochronie”, jednocześnie milczą o „pokoju”.

Można to wytłumaczyć tylko w ten sposób, że poważne akcje pokojowe są im nie na rękę. Widocznie pakt atlantycki nie ma jednak charakteru defensywnego, ale raczej agresywny. Świadczy o tym i inne fakty. Chociaż bowiem tekst paktu głosi, że „strony powstrzymają się w dziedzinie stosunków międzynarodowych od groźby użycia siły”, to jednak straszenie bombą atomową i prowokacje w rodzaju publikacji

objektów, które mają być zagrożone bombardowaniem, trudno nazwać czym innym, niż „użyciem groźby”. Sądzimy, że taką groźbą jest również budowanie wspólnych sztabów (o czym mowa w art. 3 projektu) po odrzuceniu propozycji rozmów pokojowych.

Wiele trudności w rozumieniu następuje również paragraf 5 tekstu, szczególnie jeśli go porównać ze słowami poszanowania Karty Narodów Zjednoczonych wyrażonymi we wstępie. Otóż okazuje się, że sygnatariusze paktu będą sami orzekać i ustalać, czy zaistniało zagrożenie pokoju. Im też będzie przysługiwać prawo sankcjonowania agresji. O swych wnioskach będą informować Radę Bezpieczeństwa. Tymczasem Karta Narodów Zjednoczonych przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa nie służy do przyjmowania komunikatów o tym, że toczy się wojna. Jej właśnie kompetencją jest ocena wypadku, którą uzurpują sobie twórcy paktu atlantyckiego.

Jeśli tekst paktu zawiera wiele niejasności — to art. 6 zasługuje na szczególną uwagę ze względu na to, że... nie zawiera nieudomówień. Przewidziane są w nim wszystkie możliwości rozpiętania agresji. Ułatwia on wszelkie prowokacje.

I po tym to właśnie prowokacyjnym paragrafie następują artykuły mówiące, że pakt uchybia zobowiązaniom międzynarodowym. Wypada jednak zapytać jak go pogodzić nie tylko z Kartą Narodów Zjednoczonych ale np. z paktem brytyjsko-sowieckim, z paktem francusko-sowieckim? Obłuda, kłamstwo, podżeganie do wojny wycierają spoza pięknych sformułowań.

Wielkie apetyty posiadają bankierzy i handlarze broni. Będą się musieli kontentować tylko apetytami. Narody świata bowiem zajęły zdecydowane stanowisko. Pragną pokoju i potrafią go obronić.

efbe



Wesolopodolska stacja selekcyjna. Grupa z delegacji chłopów polskich zwiedziła w Wesolopodolsku stację selekcyjną. Dyrektor stacji, tow. KUZMENKO jest byłym chłopem, który za czasów władzy radzieckiej zdobył wyższe wykształcenie i został uczniem. Tow. Kuzmenko dokładnie zaznajomil chłopów polskich z działalnością stacji. Stacja selekcyjna jest ściśle związana z kolchoźnikami — badaczami, rozpowszechnia ich bogate doświadczenie w dziedzinie uzyskiwania wysokich plonów buraków cukrowych. Przy stacji jest czynny uniwersytet kolchozowy, w którym kierownicy kolchozów, brigadierzy i ogrodnicy z rejonu semenovskiego studiują podstawy człowiek miczurnowskiej nauki agrobiologicznej, zgłębiają sztukę otrzymywania wysokich plonów na wielkich terenach. (Na zdjęciu: — od lewej ku prawej — DULNY, SZYMON, TKACZEK i inni delegaci oglądają stację selekcyjną).

Poznańska Dyrekcja O. K. P. ułatwia turystom poznanie Wielkopolski i kraju

Mimo krótkiej, bo zaledwie trzyletniej działalności Ref. Turystyki przy DOKP w Poznaniu, zdołano osiągnąć poważne wyniki pod względem krzewienia ruchu turystycznego w Polsce.

Największe postępy stwierdzono w komunikacji kolejowej. Poprawa rozkładu jazdy i wprowadzenie bezpośrednich pociągów, czy wagonów, zaspokajają — w ramach istniejących technicznych możliwości — obecne potrzeby turystyki. Natomiast z krytyką spotyka się jeszcze sprawa związana z gospodarką schronisk, hoteli turystycznych, których liczba jest jeszcze niedostateczna.

Szereg najważniejszych organizacji, towarzystw turystycznych korzystało w roku 1948 z wybitnej pomocy finansowej Samodzielnego Wydz. Turystyki, udzielonej z budżetu Min. Komunikacji. Dzięki tym subwencjom zdołano przeprowadzić najniezbędniejsze prace w dziedzinie zabezpieczenia i uruchomienia 108 schronisk oraz 23 ośrodków turystyki sportowo-wodnej i kajakowej. Poza zwróceniem głównej uwagi na inwentyce w schroniskach, udzielono również pomocy finansowej w innych dziedzinach związanych z turystyką. Na studia turystyczne, jak np. badania systemu jaskiń w Tatrach, przeznaczono w roku 1948 sumę 4 mil. zł, na znakowanie szlaków turystycznych w Tatrach, Beskidach i Karkonoszach 3,5 mil. zł, zaś na akcję ratownictwa w górach 1,2 mil. zł. Spośród towarzystw i związków turystycznych ze szczególnej pomocy finansowej korzystały: Polskie Tow. Tatrzzańskie i Polskie Tow. Krajoznawcze. Również ekspedycja wykopalisk w Biskupinie i Ledogórze korzystała w roku 1948 z tej subwencji w wysokości 253 tys. zł, na remont i urządzenie schroniska. Ogółem subwencje Min. Komunikacji na rozbudowę krajowej turystyki wyniosły w roku 1948 ok. 130 mil. zł, podczas gdy w r.

1947 na ten cel można było przeznaczyć 23 mil. zł.

Ze względu na chwilowy brak przewodników, Sam. Wydz. Turystyki Min. Komunikacji nałożył obowiązek na istniejące przy dyrekcjach kolejowych i województwach ref. turystyki rozszerzenia dotychczasowej działalności, poprzez włączenie do niej informacyjnej obsługi publiczności w dziedzinie turystyki. Dla zebrania szerszego materiału Wydział Turystyki Min. Kom. zorganizował samochodowy objazd powiatów południowych Dolnego Śląska i Opolszczyzny, Pomorza Zachodniego, Pojezierza Mazurskiego, Gdańskiego oraz Ziemi Lubuskiej. Celem tych 10-dniowych objazdów było zapoznanie się na miejscu z sytuacją turystyczną w dziedzinie przemysłu gospodnio-hotelarskiego, zabytków, nomenklatury miejscowości, możliwości komunikacyjnych i turystycznych.

Ukazało się w sprzedaży kilka nowych przewodników, map turystycznych, opracowanych przez wybitnych fachowców. Również w opracowaniu znajduje się szereg przewodników, a z chwilą ich ukazania się odpadnie jeden z najważniejszych kłopotów turysty, który — znalazłszy się na Ziemiach Odzyskanych — staje przed nielatwym problemem wyboru najciekawszych i najwartościowszych szlaków po ziemiach obfitujących w szereg historycznych pamiątek i przepięknych zakątków krajobrazowych.

Dane statystyczne ruchu turystycznego w roku 1948, który odbył się za pośrednictwem Referatu Turystyki przy DOKP, przedstawiają się następująco: do Poznania przewieziono z całego DOKP grupowo i za kartami uczestnictwa 84.500 osób. Na tereny Wielkopolski przewieziono 16.960 osób, na Ziemię Lubuską 4060 osób, na Dolny Śląsk 6650 osób, do Wrocławia 48.530 (na Wystawę), do Górnego Śląska 420 osób, do Zakopanego 2900 osób, do Gdyni 2600, do Szczecina i na Pomorze Zachodnie 5500, na Warmię i Mazury 1070 osób i do Warszawy 750 osób.

Młodzi rolnicy zwiedzają kraj

Uczniowie Średniej Szkoły Rolniczej w Pleszewie powrócili w tych dniach z wycieczki krajoznawczej, którą udało się zorganizować dzięki wydatnej pomocy finansowej Zarządów Gminnych w Pleszewie i Jarocinie. Zwiedzili oni Górny Śląsk, Kraków, Wieliczkę i Zakopane. Na Górnym Śląsku zwiedzili kopalnię węgla, hutę żelaza „Batory” i fabrykę Zw. Azotowych w Chorzowie, w Krakowie zabytki historyczne, w Wieliczce kopalnię soli. 2 dni spędził uczniowie w Zakopanem.

Wycieczkę prowadził instr. Kujawski. (pl.)

Powiat jarociński przoduje w akcji siewnej

Dobrze zagospodarowany powiat jarociński jest jednym z tych powiatów w Wielkopolsce, który zrozumiał plan akcji zapożyczenia i przystąpił do akcji siewnej z należytym przygotowaniem. Orka wiosenna jest w tej chwili na ukończeniu. Zaorano w całości 26 736 ha, a mały procent reszty, zaorany zostanie jeszcze przed końcem marca br.

Mimo ogólnego braku siły pociągowej szczególnie w gminach Rożków i Łobzowiec, prace siewne zakończone zostaną przed terminem, dzięki wydatnej pomocy świetnie zorganizowanych ośrodków maszynowych. 9 ośrodków maszynowych w powiecie, wyposażonych jest w komplety maszyn i narzędzi rolniczych, które zaspokoją w zupełności potrzeby rolników a szczególnie drobnych parcelantów, bo ci właśnie najczęściej korzystają z ich pomocy.

Nawozy sztuczne rozprowadzane przez PZGS „Samopomoc Chłopska”, pokrywają w zupełności zapotrzebowanie. Do tej pory rozprowadzono nawozów azotowych 312 ton, fosforowych 189 ton i potasowych 351 ton. Ilość ta zwiększy się jeszcze, gdyż przeznaczono dalsze kredyty krótkoterminowe na zakup nawozów sztucznych dla dobra rolników.

Jak nas zapewnił członek Zarządu PZGS „Samopomoc Chłopska” p. Dudziak, wysokogatunkowe ziarno oraz nasion jest w pow. jarocińskim pod dostatkiem. Zapotrzebowanie będzie w całości pokryte.

Powracamy jeszcze do ośrodków maszynowych. W początkach ich orga-

nizacji nie wszyscy rolnicy i parcelanci zdawali sobie sprawę z dobrodziejstw tych ośrodków. Dziś jednak ogół zmienił swe zdanie. Akcja uświadomienia prowadzona przez władze powiatowe, czynnik społeczny i polityczny, zdołała przekonać rolników o tej pozytywnej akcji. Uwidoczniło się to w obecnej akcji wiosennej. Dziś każdy potrzebujący pomocy rolnik korzysta z ośrodków maszynowych, ułatwiających mu pracę i wyraża pełne zadowolenie i uznanie dla brygad tych ośrodków.

Nad użytecznością maszyn i narzędzi rolniczych w ośrodkach maszynowych czuwają dwie brygady robotnicze, które opiekują się ośrodkami. Brygady te, poza pracą przy sprzęcie rolniczym, dbają o postęp techniczny wsi, wysuwając na pierwsze miejsce elektryfikację poszczególnych gmin.

Pięknym tego przykładem, to ekipa 5-osobowa pracowników PKP z Jarocina, która zwiedziła O. M. w Bogusławiu, przyrzekając przebudowę linii wysokiego napięcia, oraz ściśłą współpracę z O. M. i dokonanie remontu maszyn w sezonie letnim, z uwagi na dłuższy okres dni roboczych. Druga 7-osobowa ekipa pracowników PKP z Jarocina odwiedziła już ośrodek w Malinie, gm. Pleszew. Po uzgodnieniu prac technicznych i współpracy między ośrodkami, ekipy wzięły udział w zebraniach propagandowych. W Jarocinie odbyło się zebranie z udziałem około 50 parcelantów i gospodarzy, a na zebraniu w Pleszewie liczba rolników przewyższyła 70 osób.

Trzeba podnieść poziom życia świetlicowego

Pow. Rada Zw. Zaw. w Lesznie zwołała zebranie kierowników świetlic. Podczas zebrania delegat OKZZ p. Dziedzic w obszernym referacie omówił sprawę współzawodnictwa świetlicowego. Prelegent podał zebranym, że współzawodnictwo świetlicowe wprowadzono już między okręgiem poznańskim i łódzkim. Do tego współzawodnictwa powinny przystąpić wszystkie świetlice okręgu, przez co podniesie się życie świetlicowe na odpowiedni poziom i usunie dotychczasowe niedociągnięcia.

W tym celu wybrano Komisję Kultuwalno-Oświatową i Komisję Współzawodnictwa Świetlicowego przy PRZZ w Lesznie. Zebrani kierownicy wyrazili przekonanie, że wszystkie świetlice przystąpią do szlachetnej akcji współ-

zawodnictwa, co pociągnie za sobą potrzebę zorganizowania w nich czytelni z odpowiednimi czasopismami, uprządkowanie bibliotek i oczyszczenie ich z literatury nieodpowiedniej. Trzeba zorganizować koła dokształcające, stworzyć zespoły tańca ludowego i polewać do życia zespoły śpiewacze.

Świetlice przy zakładach przemysłowych winny nawiązać kontakt i objąć patronat nad gminnymi zespołami świetlicowymi, majątków rolnych lub stacji maszynowych. Wszędzie trzeba zachęcać do uczęszczania i korzystania ze świetlic.

W ten sposób poprzez akcję współzawodnictwa świetlicowego dojdą do wysokiego poziomu i spełnią będą należycie swe właściwe zadania. (Zb.)

Brak lekarzy

na Ziemi Lubuskiej

Ziemia Lubuska stale jeszcze odczuwa brak lekarzy. Są powiaty, gdzie znajduje się tylko 1 lekarz Ubezpieczalni Społecznej m. in. Skwierzyna.

Sądymy, że należało by przyspieszyć wejście w życie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o przesiedlaniu lekarzy z miast, gdzie jest ich nadmiar, do miejscowości, gdzie jest ich brak. Wówczas bowiem dopiero można będzie mówić o prawidłowej obudowie wszystkich chorych. Było by bardzo wskazane, aby Izba Lekarska, jako organizacja zawodowa, zajęła się sama odpowiednim rozmieszczeniem lekarzy. (ipc)

Ofiarnych nie brak

W dalszym ciągu do Dyrekcji Okręgowej Ligi Lotniczej i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” wpływają ofiary na budowę samolotu sanitarnego, który służyć ma społeczeństwu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

Ostatnio złożyli ofiary: dyrektor Narodowego Banku Polskiego p. Zakrzewski — 1.000 zł, przewodniczący Woj. Rady Kultury i Sztuki dr Szałagan — 1.000 zł, Dom Sportowy — 1.000 zł, właściciel restauracji „Narodowa” — 1.000 zł, p. A. Świerkowski, Jarocin — 10.000 zł, Majątek Pawłówek — 8.450 zł, Państw. Liceum i Gimnazjum w Kępnie — 2.000 zł, Państw. Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Poznaniu — 6.000 zł, Gimnazjum Handlowe w Pile — 5.395 zł, Publiczna Szkoła Zawodowa w Miejskiej Górze — 2.300 zł i C. Z. P. Z. G. w Chodzieży 2.190 zł.

O przyłączenie się do łańcucha ofiar we-

wano: p. Broniewskiego prezesa Banku Zw. Spółek Zarobkowych, dr. Zajdę z Kom. Banku Kredytowego, prezesa Adamczewskiego, dr. Michcińskiego, dr. Rakowskiego, inż. K. Rostworowskiego, adwokata St. Pietruszko, firmę Filipiak (ul. św. Marcina), firmę „Roma” (ul. św. Marcina), firmę Dołata (ul. Grobla 30), właśc. baru „Indra” (ul. Garbary), firmę Michaelis, firmę Kautsch, i firmę „Krosienko”.

Ofiary można składać w Dyr. Okręgowej L. L. (Poznań, Wały Jana III 12), w redakcji „Głosu Włkp.” oraz na konto PKO V—1390.

Oszukiwanie nieświadomych chłopów skończyło się więzieniem

W Hetmanowie, pow. Ostrów, osiadał na ponemieckim gospodarstwie rolnym niejaki Michał Mat-Dworzecki. Ponieważ władze osiedleńcze w owym czasie z tych czy innych przyczyn nie udzieliły jeszcze aktów nadania gospodarstw, Dworzecki postanowił sytuację odpowiednio wykorzystywać. Odwiedzał on innych użytkowników gospodarstw ponemieckich i oświadczył, że gospodarstwa te zostaną im odebrane, Mat-Dworzecki zaangażował do „współpracy” mieszkańca Hetmanowa — Piotra Kuszaję i posłał go do chłopów z propozycją, że postara im się o akty nadania, ale za opłatą.

Dworzecki pobrał gotówkę, ale aktów nadania nie dostarczył, gdyż nie miał na to oczywiście najmniejszego wpływu. Sprawa stała się głośna i dotarła do wiadomości prokuratora, który zajął się Dworzeckim i jego pomocnikiem Kuszajem.

W dniu 17 marca br. stanęli oni przed Sądem Okr. w Ostrowie Włkp. i skazani zostali: Mat-Dworzecki na jeden rok sześć miesięcy więzienia zaliczeniem aresztu tymczasowego, a Piotr Kuszaję na sześć miesięcy więzienia. (md)

MIKSTAT

Miejska Rada Narodowa w Mikstatcie na ostatnim swoim posiedzeniu postanowiła przeprowadzić w ciągu tegorocznej wiosny naprawę drogi na trasie Mikstat—Odolanów, długości 3 km, kosztem ponad 1 mil. złotych, dalej odnowić ulicę Grabowską na odcinku 400 m kosztem 934 tys. zł i to na warunkach, przewidzianych dla robót interwencyjnych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Wykonanie robót interwencyjnych uznano za konieczne dla utrzymania na miejscu rezerwy robotników którzy będą w sezonie budowlanym zatrudnieni przy budowie szkoły podstawowej i w zakładach przemysłu budowlanego. (md)

Zmuszanie świadka do fałszywych zeznań kosztuje 6 miesięcy więzienia

Przeciwko Franciszkowi Baranowi z Jarocina toczyło się śledztwo o zbrodnię faszyzowsko-hitlerowską. Świadkiem w tej sprawie był Walenty Steinmetz z Jarocina. Syn Barana, Wiktor,

chcąc zmusić Steinmetza do odwołania obciążających zeznań, wystosował do niego list, wzywając go do natychmiastowego odwołania złożonych zeznań i grożąc przy tym oskarżeniem go o fałszywe zeznania przeciwko ojcu.

Wkrótce nie będzie analfabetów w powiecie jarocińskim

W pow. jarocińskim zarejestrowano w ub. roku 175 analfabetów i to w wieku do 45 lat. Z liczby tej zostało objętych nauczaniem 139 osób, z czego w miastach 35, a na wsi 84 osoby. Reszta, to analfabeci i półanalfabeci, którzy mimo starań nie chcą uczęszczać na kursy nauki początkowej.

W tej chwili czynnych jest w pow. jarocińskim 14 kursów rozmieszczonych w następujących punktach powiatu: Kowalewo (10 uczestn.) — kurs prowadzi kier. szkoły St. Bielak; Piekarzew (14) — kier. szkoły M. Gąsiorowa, Tarce (17) — J. Berkówna, Cerekwica (15) — prowadzi kurs dyr. Lisowska, Pleszew (42) kpt. Klimak i Jarocin (13) — kier. szkoły Bigos. (pl)

LESZNO

W dniu zakończenia Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, odbyła się w Lesznie uroczystość u stóp pomnika A. Komeńskiego. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz, partii, urzędów i szkół oraz społeczeństwo leszczyńskie.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezydent miasta Leszna p. Mańczak, który podkreślił zasługi Jana Amosa Komeńskiego, trzykrotnego rektora gimn. leszczyńskiego, którego był także założycielem. Pomnik Komeńskiego w Lesznie, to widomy symbol przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

U stóp pomnika złożono wieńce, po czym chór Liceum Pedagogicznego odśpiewał hymn czechosłowacki. Uroczystość zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu narodowego. (Zb)

Do 25 bm.

Biuro Wojew. Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntowego wywa płatników do uiszczenia pierwszej raty podatku do 25 marca 1949 r.

Uczestnicy FOR'u winni wpłacić pierwszą składkę również w tym samym terminie.

KRONIKA

23 MARZEC
Środa
Feliksa
Zbysława

Środa wsch.: g. 5.50
zach.: g. 18.09
Księżyc wsch.: g. 4.12
zach.: g. 10.56

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: o godz. 19 — „Tosca” — Pucini'ego.
Polski: o godz. 19 — „Major Barbara” — B. Shaw'a.
Nowy: o godz. 19.30 — „Candida” — B. G. Shaw'a.
Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „We-sele Fonsia” — R. Ruskowskiego.
Aktor i Lalki: dziś teatr nieczynny.
Kameralny (zespół ochotniczy TPZ): o g. 19.30 — „Ich dwóch” — R. Niewiarowicza.

KINA

Apollo — „Melodia serc” — o godz. 13, 15.30, 18 i 20.30; Bałtyk — „Człowiek z karabinem” o godz. 16, 18 i 20; Muza — „Gasnący płomień” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto — „Cezar i Kleopatra” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Warta — „Timur i jego drużyna” o godz. 16, 18 i 20; Warta Aktualności nr 12 o godz. 10, 11, 12, 13 i 14.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Komisja Radiofonizacji Szkół została zorganizowana ostatnio przy Powiatowym Zarządzie Oddziału Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Ostrowie. Zadaniem jej będzie zainteresować ogół społeczeństwa miasta o wgląd w biuro Referatu Przemysłowego Starostwa Powiatowego. Obejmuje on artykuły męzne, mięso, cięcie, wolowe, wieprzowe, wędliny oraz sery. Komisja Cennikowa podaje również do wiadomości wyjaśnienia Biura Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie doliczania kosztów transportu do cen. (md)

Z życia Stronnictwa Ludowego. We wsi Dębica, gmina Czarny Las, odbyło się ostatnio zebranie organizacyjne Stronnictwa Ludowego. Dziesięciu biednych i makrolnych chłopów zadeklarowało swoje przystąpienie do partii. Wybrano zarząd, do którego weszli: pp. Czesław Grzeszczyk — prezes, Stanisław Sikora — wiceprezes, Franciszek Sówka — sekretarz i Stanisław Sikora — skarbnik. Członkowie Koła S. L. w Dębicy postanowili z uwagi na wygodniejsze warunki komunikacyjne wystąpić ze Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej w Czarnym Lesie a przystąpić do takiej samej Spółdzielni w Przygodzicach.

Na zebraniu Koła Gromadzkiego S. L. w Bieganiu, które obradowało pod przewodnictwem p. Stanisława Pietrzaka, szeroko dyskutowano nad zagadnieniem hodowli i kontraktowania trzody chlewniej oraz o korzyściach, jakie przynosi rolnikom akcja „H”.

Na zebraniach Kół Stronnictwa Ludowego we wsiach Raczyce, gmina Odolanów, oraz Zamość, gmina Sieroszewice, poruszano kwestię zamknięcia młynów, przez co małorolni i biedota wiejska nie ma możliwości zapożytywania się w mąkę na miejscu. Wyopiadano się również za znormalizowaniem cen na prosięta. Omówiono również sprawę przydziału nawozów sztucznych szczególnie azotowych, które nadają się na tamtejsze ziemie, lecz nachodzą w ilościach niewystarczających.

Kurs świetlicowy Z. M. P. W ubiegłym tygodniu odbył się przy Powiatowym Zarządzie Związek Młodzieży Polskiej drugi kurs świetlicowy dla kierowników i pracowników świetlic młodzieżowych. W kursie brało udział 52 kandydatów. Znajomili się oni bliżej z formami pracy świetlicowej, jakimi są: śpiew, tańce ludowe, inscenizacja, gry ruchome i towarzyskie, gazetki ścienne oraz czytelnictwo. Objął on również zagadnienia nauki o Polsce i świecie współczesnym. Kierownikiem kursu był profesor Liceum Męskiego p. Franciszek Kowalski.

OSTRZESZÓW

Staraniem Sekcji Wiedzy Zaw. przy Zrzeszeniu Kupców w Ostreszowie, zorganizowano kurs dla kupców samodzielnych i pomocników kupieckich. Kurs obejmuje przedmioty z zakresu wiedzy zawodowej kupca, oraz przedmioty pomocnicze, jak nauka o Polsce i świecie współczesnym, język polski oraz prawoznawstwo i samokształcenie. Wykłady odbywają się trzy razy w tygodniu w gmachu Średniej Szkoły Zawodowej, przy ul. Zamkowej, I ptr. Zapisy na kurs przyjmuje w dalszym ciągu sekretarka p. Adamska. (zk)

Powstańcy Wielkopolscy w obronie pokoju. Dnia 13 bm. odbyło się miesięczne zebranie członków Koła Zw. Powstańców Wielkopolskich pod przewodnictwem p. Józefa Sobczaka. Prezes podał do wiadomości, że podczas ostatniej zbiórki ulicznej zebrano 8 tys. zł. W dyskusji jaka się rozwinęła poruszono zagadnienia kulturalno-oświatowe oraz sprawę walki o pokój, w której to akcji powinni wziąć udział wszyscy członkowie miejscowego Koła. Zw. Powstańców. W uzupełnieniu spraw bieżących prezes podał, że opracowuje się „Żelazną księgę” z nazwiskami wszystkich tych, którzy oddali życie za Ojczyznę w ostatniej wojnie. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”. (zk)

Gimnazjum Handlowe zwycięża

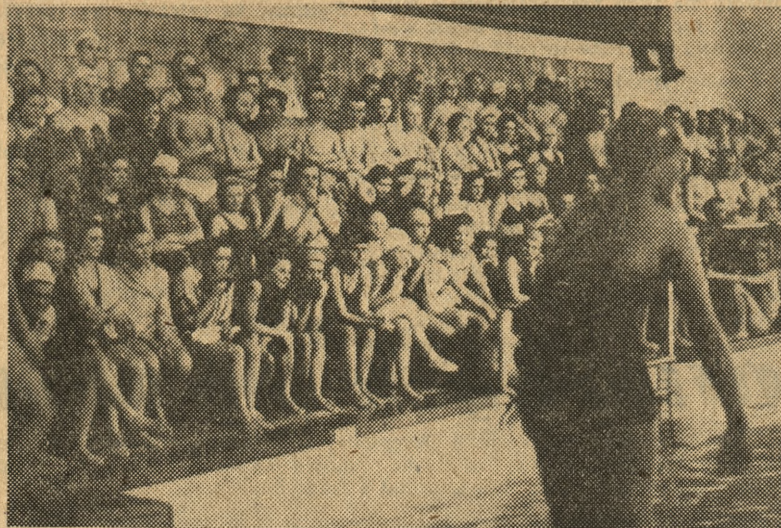
w międzyszkolnych zawodach pływackich

Zorganizowane przez Międzyszkolny Klub Sportowy zawody pływackie zgromadziły na starcie rekordową ilość 220 zawodników i zawodniczek. Jest to cyfra niespotykana dotychczas na żadnych zawodach pływackich w Poznaniu. Pociągający ten objaw pozwala nam przypuszczać, że pływanie — jedna z najzdrowszych i najprzyjemniejszych gałęzi sportu, dzięki pracy nauczycieli wychow. fiz. w szkołach, stanie się w niedługiej przyszłości sportem masowo uprawianym przez naszą młodzież.

Publiczności, mimo przedpołudniowej godz. zawodów, niespodziewanie dużo. W ogólnej punktacji w konkurencjach żeńskich kl. A. zwyciężył zespół Miejskiego Gimn. Handl. — 73 p. przed Państw. Gimn. Dąbr. — 63 p., Państw. Liceum Gospod. i Pryw. Gimn. SS. Urszulanek po 21 p. W klasie B. pierwsze miejsce zajęło Miejskie Gimn. Handl. — 99 p. przed Pryw. Gimn. SS. Urszulanek — 81 p., Państw. Gimn. Dąbr. i Państw. Gimn. Kl. Połockiej —

31 p. Państw. Gimn. Zamojskiej — 29 p. oraz Liceum Pedagogicznym — 5 p. W konkurencjach męskich pierwsze

(Gimn. Handl.) 0.54,4, 2. Winke (Gimn. Urszulanek) 0.59,0, 4x50 klas. 1. Miejskie Gimn. Handl. 3.35,3, 2. Pryw. Gimn. SS. Ursz. 3.42,0.



Dowodem, jak wielkim zainteresowaniem cieszy się pływactwo w Poznaniu, niech posłuży powyższe zdjęcie. Tak na trybunach jak i w basenie (startowało ponad 200 zawodników i zawodniczek), było rojno i gwarno. Publiczność, która do ostatniego miejsca wypełniła halę, żywo dopingowała swoich pupilów

Dąb (Poznań) Zieloni 'Zielona Góra' 10:6

ZIELONA GÓRA. Bokserska młocka o mistrzostwo klasy B została zakończona. Entuzjaści boksu po dłuższej pauzie mieli okazję oglądać swoich pupilów w towarzyskim spotkaniu z poznańskim Dębem, który odniósł b. problematyczne zwycięstwo w stosunku 10:6, przy pomocy sędziego ringowego p. Geretha.

Wyniki techniczne: w papierowej — Lúdkie (D) odniósł minimalne zwycięstwo nad Cerbińskim I; w muszej: — Leśniewski (D) zdobywa niezastępowane dwa punkty na bardziej bojowym Tarczyńskim II (Z); w koguciej: — Czekanski (Z), mając wysoką wygraną w pierwszych dwu rundach, przy końcu trzeciej — idzie dwukrotnie na deski. W rezultacie czego — sędzia zbyt skwapliwie przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Alankiewicza (D); w piórkowej I: — Wojciechowski (Z) wygrywa przez poddanie się po I rundzie Skitka (D); w piórkowej II: — Cerbiński II (Z) po najładniejszej walce dnia wygrywa wysoko na punkty z Grajewskim (D); w lekkiej: — Stramik (D) wygrywa na punkty z Raczynskim (Z); w półśredniej: — powracający do formy Hańczak (Z) wygrywa zasługując na Trawinskim (D); w średniej: — Tarczyński I. zawiódł swych zwolenników, przegrywając z Hanczlem (D). (sb)

miejsce zajęła Publiczna Szkoła Zawodowa — 97 pkt. przed Państw. Liceum Mech. Elektr. — 76 pkt., Państw. Gimn. Mech. Elektr. — 57 pkt., Gimn. Przem. „Stomil” — 23 pkt., Miejskie Gimn. Handl. — 14 pkt., Państw. Gimn. Marcinkowskiego — 14 pkt., Państw. Średnia Szkoła Zdobnicza, — 3 pkt.

Wyniki techniczne: Dziewczeta kl. A. 50 m. dow. 1. Żurkówna (Państw. Gimn. Dąbrówki) 0.36,5, 2. Miklerówna (Państw. Gimn. Gospodarcze) 0.37,5, 50 m klas. 1. Miklasówna (Państw. Gimn. Gosp.) 0.44,6, 2. Bresińska (Miejskie Gimn. Handl.) 0.45,7, 50 m wznak: 1. Żurkówna (Państw. Gimn. Dąbr.) 0.45,7, 2. Nowicka (Miejskie Gimn. Handl.) 0.49,5, 3x50 zmiennym: 1. Miejskie Gimn. Handlowe 2.27,0, 2. Państw. Gimn. Dąbrówki 2.28,2, 4x50 m klas. 1. Miejskie Gimn. Handlowe 3.25,2, 2. Państw. Gimn. Dąbrówki 3.28,6, 10x25 m dow. 1. Miejskie Gimn. Handlowe 4.10,3, 2. Pryw. Gimn. SS. Urszulanek 4.28,7.

Dziewczeta kl. B. 50 m dow. 1. Orłowska (Gimn. Urszul.) 0.47,0, 2. Hejnowicz (Państw. Gimn. Potockiej) 0.50,0, 50 m klas. 1. Beyer (M. Gimn. Handl.) 0.50,7, 2. Lustostańska (Państw. Gimn. Dąbr.) 0.51,6, 50 m wznak 1. Przybylska

Chłopcy: 50 m dow. 1. Czaplicki (Publ. Szkoła Zaw.) 0.31,4, 2. Zalisz (Państw. Lic. Mech.-Elektr.) 0.31,5, 50 m klas. 1. Ruchoj (Państw. Lic. Mech.-Elektr.) 0.35,0, 2. Frąckowiak (Państw. Gimn. Mech.-Elektr.) 0.37,3, 50 m wznak. 1. Wojciechowski (Publ. Szk. Zaw.) 0.40,6, 2. Olszewski (Państw. Gimn. Mech. Elektr.) 0.45,0, 3x50 m zmiennym 1. Publ. Szkoła Zaw. 1.49,6, 2. Państw. Lic. Mech.-Elektr. 1.55,0, 10x25 dow. 1. Publ. Szkoła Zaw. 2.30,6, 2. Państw. Gimn. Mech. Elektr. 2.38,9.

„Mistrz Polski — Cracowia w Poznaniu”

Pierwszy swój mecz ligowy w Poznaniu rozegra Warta w nadchodzącą niedzielę, dnia 27 marca rb. z drużyną Cracovii. Mecz odbędzie się na boisku Warty o godz. 16.

Z. K. S. „OGNIWO” komunikuje

Dnia 22 marca 1949 f. o godz. 18 odbędzie się zebranie Zarządu Z. K. S. „Ogniwo” w świetlicy własnej (dawniej „Surma”) w Nowym Ratuszu (wejście pod wież zegarową od strony dziedzińca). Z uwagi na ważność obrad — obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Przeгляд niedzieli sportowej

Największym „szlagierem” minionej niedzieli sportowej był niewątpliwie start wielotyś, zastępów piłkarzy. Pierwsze „potyczki” zespołów ligowych usunęły w cień in. wydarzenia sportowe w skali ogólnopolskiej. Jako cicho przeminęły hokejowe mistrzostwa Polski w Zakopanem a w licznych telefonach do redakcji dopytywano się tylko o wyniki piłkarskiej drużyny Cracovii, przemilczając zupełnie fakt zdobycia przez hokejowy zespół Cracovii zaszczytnego tytułu mistrza Polski. To samo dotyczy mistrzostw Polski w koszykówce. Zdobyte przez kolejarzy poznańskich mistrzostwa Polski w finałowym spotkaniu z łódzką YMCA, minęło bez echa, natomiast rezultat piłkarzy ZZK wywołał duże zainteresowanie w Polsce a radosne komentarze w Poznaniu.

Po pierwszych meczach trudno zorientować się faktycznie w formie „ligowców” zwłaszcza, gdy weźmiemy pod uwagę ciężkie i niejednokrotnie anormalne stosunki terenowe (miękkie, błotniste boiska), w których piłkarze zmuszeni byli odraabiać swą ligową „pańszczyznę”.

Znamionym jest fakt, że wszystkie drużyny krakowskie tak pierwszej jak i drugiej ligi odniosły wysokie, przekonujące zwycięstwa. Również start drużyn poznańskich



Szybki i wszędobylski Muskała (AKS) w walce o piłkę z Tarką

wypadł pomyślnie. ZZK udowodnił, że przez zimę nie „zasypał gruszek w popiele” i odesłał do domu groźny

zespół śląski z pokaznym bagażem bramek. Warta potrafiła na gorącym warszawskim terenie wywalczyć jeden punkt, z czego powinna być zadowolona. Legia z trudem pokonała górników z Szombierki, mimo silnego zastrzyku „świeżej krwi” w dryżynie i szeroko reklamowanej wspólnie rękoma formy. Na śląskim „podwórku” bytomiaacy potrafili urwać w Chorzowie pewnemu siebie Ruchowi cenny punkt, co z pewnością nie było po myśli chorzowian, ani też zgodnie z aspiracjami i ambicjami wielokrotnego mistrza Polski.

Druga liga wydaje się być b. wyrównana. Do sensacji ostatniej niedzieli zaliczyć można remis Widzewa ze słabym Ogniskiem, jak i drugi wynik nierozstrzygnięty Radomiaka z mniej znaną Bzurą. Start Ostrovi zakończył się porażką, tym bardziej przykrą, że poniesioną na oczach własnej publiczności. Pupilek Ostrowa wykazał kompletny brak kondycji. Trudno, to już tak jest: jak sobie pościelisz...

Walki bokserów o najwyższe trofeum — drużynowe mistrzostwo Polski przeminęły również bez specjalnego echa i sensacji „grubszego kalibru”. Łódzkiemu Zrywowi nie pomogło „ostrzenie zębów”. Warszawska Gwardia przybyła, pobila i wyjechała pozostawiając niemiłe wspomnienia łodzianom, specjalnie zaś Czarneckiemu i Niewadziłowowi W Bydgoszczy nie doszło do sensacyjnego pojedynku Kruza — Antkiewicz w ramach meczu Gwardia (Gdańsk) — Zjednoczeni. Gdański „bombardier” nie czuł się widocznie pewny i „skoczył” do kategorii wyższej, gdzie zresztą wygrał z największym tylko trudem. Gdańszczanie zdobyli cenne dwa punkty, które mogą decydować o końcowym układzie tabeli. Drugi zespół Wybrzeża — Gędania — wygrała jak oczekiwało z chorzowskim Batorym. W meczu tym doszło do sensacji w postaci przegranej reprezentanta Polski Bazarnika do mniej znanego Antkowiaka. (jaw)

Restauracja
tel. 68-74 **BAR MICHAŁ** tel. 68-74
obiady popularne i klubowe
Poznań, Sfrusia 10 róg Małeckiego 3a-232

Zdjęcia do legitymacji
wykonuje **SZYBKO I FACHOWO**
FOTO-LUNA
POZNAŃ - 27 GRUDNIA 5

Srebro, złoto
ZŁOM kupuje
WŁ. STROIŃSKI
złotnik - jubiler
Poznań, Dolna Wilda 28 m. 21. p.272

Płaszcz, ubrania, spodnie, płaszcze damskie
prochowce — kanadyjki i płaszcze gumowe
ubranka chłopięce, sportowe i do I Komunii św.
poleca po cenach przystępnych
Tani Zakup - Feliks Konieczny
Poznań, Dąbrowskiego 46 — Tel. 34-61 i 39-16
Uwaga: wejście z Ryńku Jeżyckiego p.2174

Zarządca Upadłości
Banku Przemysłowców S.A.
Poznań, ul. Walki Młodych 8
wzywa wierzycieli do podania swych adresów
4621

Zamki błyskawiczne
w różnych wielkościach oraz inne towary galanteryjne
poleca
HURTOWNIA GALANTERII
W. IGNACZAK
Poznań, ulica Piekary 1 — Telefon nr 34-33 3a-217

PARKIET dębowy TARCICĘ dębową
DRĄGI budowlane i do elektryczności
sprzedamy
telefon 67-36
4635

TANIE NUTY KLUB WYDAWNICTW MUZYCZNYCH
3b-100

Chromuje
nakładanie wałów korbowych przyrządów, narzędzi, matryc itp.
Technicznie (twardo) Galanterie
narzędzia chirurgiczne, wszelkie części samochod., motocykl. itp.
Wykonuje solidnie — szybko po cenach przystępnych
„CHROMOMETAL”
POZNAŃ, OGRODOWA 11 — TELEFON 92-27

WYTWORNE KOSZULE
PANA, choć zniszczone, będą znów jak nowe, po wykonaniu przez nas nowych eleganckich kołnierzyków i mankietów. p.2180
PIEKNE KRAWATY
choć zniszczone odzyskują fascynujący wygląd po doskonałym ich odświeżeniu: tudzież podnosimy oczka na POZŁEKANIE, cerujemy pończochy — naprawiamy bieleżne. Przyjmujemy do określenia oraz zlecenia na prace z włóczki. „RENOVA” Poznań, Ratajska 15 (Pasaż Apollo)

Ogłoszenie
Zarząd Miejski w Środzie (Pozn.) — ogłasza publiczny ustny przetarg (licytację) na sprzedaż:
5 koni — cena wywoławcza od 25 000,— do 60 000,— zł
1 wóz ciężki — cena wywoławcza 40 000,— zł
1 wóz półciężki — cena wywoławcza 20 000,— zł
1 plug saskowicki — cena wywoławcza 1 000,— zł
1 plug saskowicki — cena wywoławcza 2 000,— zł
1 bronź żelazna — cena wywoławcza 400,— zł
1 kierał — cena wywoławcza 15 000,— zł
5 uprzęży na konie — cena wywoławcza od 5 000,— do 10 000,— zł
Przetarg (licytacja) odbędzie się w dniu 31 marca 1949 r. o godzinie 10 na terenie Miejskiego Zakładu Wywozowego w Środzie (Pozn.) przy ulicy Kilńskiego nr 22, gdzie również w godzinach od 8 obojętne można wymienione na sprzedaż ruchomości.
Wadium kaucyjne w wysokości 5% ceny wywoławczej przyjmować będzie pracownik na miejscu w dniu sprzedaży w godzinach od 9 do 10.
Odczytanie warunków przetargu nastąpi przed rozpoczęciem przetargu.
Środa (Pozn.), dnia 15 marca 1949 r.
Zarząd Miejski w Środzie (Pozn.)
w z. (—) Marjański
3a-192 Wiceburmistrz

Walne Zgromadzenie
członków Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Polskich Urzędników Państwowych sp. z ogr. odpow. w Poznaniu odbędzie się we wtorek, dnia 29 marca br. o godz. 17 w sali Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego — Śniadeckich 54/56.
Bilans oraz r-k strat i zysków wyłożone są w biurze naszej Spółdzielni przy ul. Śniadeckich 23 od godz. 10—13 i od 16—18, w dniach od 15—29 marca 1949 r.
(—) Całka Florian
Prezes
Rady Nadzorczej
4675

Dnia 20 marca 1949 zakończyła życie pełna pracy i poświęcenia, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana siostra, ciotka, kuzynka i szwagierka, śp.
Aniela Baranowska
Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza Zmartwychwstania Pańskiego na Dębcu przy ul. Wiśniowej.
W imieniu żałobą dotkniętej rodziny
ks. Zygm. Baranowski
p.2300

Dnia 19 marca 1949 r. zmarł jubilat Cechu Krawców w Poznaniu, śp.
Antoni Kołodziejczak
przeżywszy lat 73.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm., o godz. 10.40 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
Uprasza się o liczny udział członków.
4704
Cech Krawców w Poznaniu

Dnia 21 marca 1949 pozostał się z tym światem, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 70, śp.
Władysław Krobski
mistrz stolarski
Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm., o godzinie 10.45 na cmentarzu Bożego Ciała na Dębcu, o czym zawiadamiamy
pograżeni w smutku
żona z dziećmi i wnukami
Poznań, Bydgoszcz, Gniezno k.344

Potrzebny planista wzgl. księgowy
z praktyką. Płaca według taryfy spółdzielczej.
Spółdzielnia Spożywców w Jarocinie
Rynek 23 3a-184

Różne
Wypożyczalnia ubrań, sukien ślubnych, welonów. Ciesielski, Paderewskiego 1. p.2104
Artystycznie ceruje wszelką garderobę, fachowo, szybko, tania. Niegolewskich 5. 4267

PARKANY bramy — furtyki
wykonuje
Wytwórnia Parkanów
Poznań, ul. Kraszewskiego 28. 4668

Dnia 19 marca 1949 opuścił nas na zawsze, po krótkich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, kochany brat, kuzyn, szwagier i wujek śp.
Brunon Chilecki
przeżywszy lat 53.
Pogrzeb drogiem nam zwłok odbędzie się w środę, 23 bm., o godz. 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie. Msza św. za spokój duszy Zmarłego, odprawiona zostanie w środę, 23 bm., o godz. 8 w kościele parafialnym św. Anny przy ul. Matejki.
W nieutulonym żalu pograżeni
żona i rodzina
Poznań, ul. Rokossowskiego 47 m. 9 (dawniej Pocha) Ostrów Wlkp. 4665

W sobotę, dnia 19 marca 1949 r. zmarł śp.
Brunon Chilecki
Kierownik Firmy A. Scheffler „Gospoda” w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej 7.
W Zmarłym tracę gorliwego i sumiennego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
A. Scheffler
właśc. firm

Dnia 19 marca 1949 r. zasnął w Bogu po ciężkich i długich cierpieniach, przeżywszy lat 62, śp.
Mieczysław Ruprycht
nauczyciel
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm., o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej św. Wawrzyńca w Gnieźnie, o czym zawiadamiamy
żona, dzieci i wnuki
Gniezno — Dalki p.2283

Przetarg nieograniczony
Centralna Szkoła Administracji Rolniczej w Elblągu, ul. Długa nr 35 ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie i zainstalowanie urządzenia chłodniczego do komory spizarnianej (około 25 m³), oraz na wyremontowanie istniejącego urządzenia do produkcji lodu.
Warunki wykonania instalacji obojętne można w gmachu Szkoły w godz. od 8 do 15.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostarczenie i zainstalowanie urządzenia chłodniczego, oraz remont urządzenia do produkcji lodu” należy składać do dnia 31 marca 1949 r. godziny jedenastej w Wydziale Administracyjnym Centralnej Szkoły Administracji Rolniczej w Elblągu, ul. Długa 35, pokój 12.
Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12.
Do oferty należy dołączyć dokumenty uprawniające przemysłowego, oraz kwit na wpłacone w Kom. Kasie Oszczędności m. Elbląga na nasz rachunek wadium w wysokości 2% wartości ceny oferowanej.
Centralna Szkoła Administracji Rolniczej zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia robót, dostarczenia całości lub części oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakiegokolwiek odškodowania. 3b-158

Wolne posady

Mikulator potrzebny zaraz do zespołu Dłub, pow. Rawicz. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej dla R i P. R. 3a-202

Powiatowy Zarząd Drogowy w Międzyzdrzycz Wlkp. zatrudni od 1 kwietnia 1949 6 bruka. przy robotach sezonowych. Warunki do omówienia na miejscu. 3a-216

Potrzebna pielęgniarka lub starsza osoba do 4-miesięcznego i półrocznego dziecka. Oferty: Michłowska, Świdniańska, Rynek 36. 3b-86

Pomoc domowa do wszelkich prac utrzymania, naciegiem, lubiacą dzieci. Wierzbienie 39 m. 3. godz. 14-17. p2162

Samotna, uczciwa do pomocy domu, handlu z przyłączeniem do rodziny, przyjmuje. Oferty nr 87 Kolektura, Gnieszno. 3b-124

Gospodyni-kucharka, bezwzględnie uczciwa, do prowadzenia domu starszemu panu na wieś, poszukiwana. Oferty Głos Wlkp. nr 4645.

Aspekta w Stargardzie Szczecińskim (poszukuje zaraz magistra) farmacji oraz sily technicznej. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Apteka Stargard Szczeciński. 3b-156

Siła biurowa znajomością księgowości szuka posady. Of. Głos Wlkp. M. Rokossowskiego 16 nr 407. F506

Szklarz budowlany poszukuje pracy, miejscowości obojerna. Oferty nr 583 Cytelnik, Armii Czerwonej 1. c780

Uczciwa, gotowaniem, dochoząca, przyjmie prace zaraz lub później. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.343. p2159

28-letnia — wykształceniem handlowym, parolentnie praktykę sklepową i biurową, szuka pracy. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 3.335. p2155

Dragista dyplomowany młodszy szuka posady zaraz. Oferty nr 85 Kolektura, Gnieszno. 3b-122

Samodzielna do prac domowych szuka posady w dobrym domu (chętnie wyjazd). Oferty Głos Wlkp. nr 4428.

Pracząca poszukuje pracy. Of. Głos Wlkp. nr 4678.

Rutynowana stenotypistka przyjmie posadę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.495. p2286

Wychowawczyni szuka posady. Oferty z podaniem warunków Głos Wlkp. nr 4696.

Starsza szuka codziennej posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 4695.

Uczciwa pracząca poszukuje prania. Oferty Głos Wielkopolski nr 4671.

Wychowawczyni do 2 chłopców (2 i 5 lat) do Zielonej Góry zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Opaleńska 58, Czeska, wtorek 22. Środe 23. godz. 14-18. 4670

Pomocnik krawiecki potrzebny zaraz. Hetmańska 16 m. 2. 4666

Potrzebna pomoc domowa. Dażyńskiego 86 m. 8. 4664

Przychodnia przed południem. Wierzbienie 19 m. 5. 4654

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Limanowskiego 16a m. 22. 3a-227

Pomoc domowa do wszelkich prac utrzymania, naciegiem, lubiacą dzieci. Wierzbienie 39 m. 3. godz. 14-17. p2162

Samotna, uczciwa do pomocy domu, handlu z przyłączeniem do rodziny, przyjmuje. Oferty nr 87 Kolektura, Gnieszno. 3b-124

Gospodyni-kucharka, bezwzględnie uczciwa, do prowadzenia domu starszemu panu na wieś, poszukiwana. Oferty Głos Wlkp. nr 4645.

Aspekta w Stargardzie Szczecińskim (poszukuje zaraz magistra) farmacji oraz sily technicznej. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Apteka Stargard Szczeciński. 3b-156

Siła biurowa znajomością księgowości szuka posady. Of. Głos Wlkp. M. Rokossowskiego 16 nr 407. F506

Szklarz budowlany poszukuje pracy, miejscowości obojerna. Oferty nr 583 Cytelnik, Armii Czerwonej 1. c780

Uczciwa, gotowaniem, dochożąca, przyjmie prace zaraz lub później. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.343. p2159

28-letnia — wykształceniem handlowym, parolentnie praktykę sklepową i biurową, szuka pracy. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 3.335. p2155

Dragista dyplomowany młodszy szuka posady zaraz. Oferty nr 85 Kolektura, Gnieszno. 3b-122

Samodzielna do prac domowych szuka posady w dobrym domu (chętnie wyjazd). Oferty Głos Wlkp. nr 4428.

Pracząca poszukuje pracy. Of. Głos Wlkp. nr 4678.

Rutynowana stenotypistka przyjmie posadę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.495. p2286

Wychowawczyni szuka posady. Oferty z podaniem warunków Głos Wlkp. nr 4696.

Starsza szuka codziennej posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 4695.

Uczciwa pracząca poszukuje prania. Oferty Głos Wielkopolski nr 4671.

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej, w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Wolny, suknie ślubne, halki wypożycza Mickiewicza 28 m. 8. p2156

Obelga zrzucona na Martę Bańkiewicz odwołuje i przemasz. Jadwiga Baran, Ugozry 79 m. 4. 4448

Uwaga! Akumulatory motocyklowe, radiowe, poduszki elektryczne żelazka normalne i zawodowe, chudeńki polca „Emka”. Wrocławska 30. Własne warsztaty naprawy. p2223

Sprzedaje

Mebel różne, wielki wybór, kuzyniemi, Janiak, Rybaki 6, w podwórzu. p1385

Obrobieniarki do metalu i drewna, artykuły techniczne sprzedaje kupuje Krenz, pl. Wolności 11. p1705

Materiał wyściełający, żółta metalowa wykonuje Rekor, ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1750

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe, sprzedaje — kupno, Komis „Lamus”, Sieroca 5/6. p1860

Stołowy nowoczesny, dobre wykonanie, okazja, Janiak, Poznań, Rybaki 6. p1936

Puzełka, firany dwydwy chodniki, ceraty, linoleum, Pertek, Kraszewskiego 17. 3a-186

Planino pierwszorzędne tanio sprzedam, Kopernika 6 m. 12. 4526

Krzewy róż białych

Kaiserin August Victoria, szczepione zimą 48/49 sprzedamy. F-a A. Mieloch, Poznań, Mysłcejskich 15 tel. 26-07. p2279

Parcela ca 700 m blisko przystanku Osiedla Grunwaldzkiego, spiesznie sprzedam Hinz, Stary Rynek 16/17. p2239

Dom piętrowy 14 ubikacji — skład 1.500.000, wpłaty 1.200.000, idealna połowa, 750.000, mieście powiatowym, Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 3a-197

Dom piętrowy 14 ubikacji, sprzedam 1.600.000, wpłaty 700.000, Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 3a-173

Rasowe owczarki z rodowodami sprzedaje hodowla „Dolina Kiszczak”, Pyskowie (Górny Śląsk). 3a-112

Gospodarstwo 158 morgów pszenno-żytniej ziemi, budynek I klasy, nadające się do parcelacji sprzedam, Oferty pod nr 559 Cytelnik, Poznań, Czerwonej Armii 1. c758

Ubranie męskie, jak nowe, na średnią figurę, sprzedam lub zamienie na materiał, Wiadomość: tel. 31-43. c757

Sprzedam na dogodnych warunkach udział w dobrze prosperującej wytwórni artykułów spożywczych. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.193. p2032

Maszyna do szycia okazynie. Pamiatkowa 13 m. 3. 4432

„Eleanor” Pracownia kapeluszy damskich, poleca — bereły, kapelusze, najnowsze fasony. Ceny przystępne. Poznań, Strusia 1. 4466

Kamienicy połowę Poznań-Lazarz sprzedam, składem, Oferty Głos Wlkp. nr 4699.

Kamienica w Śródmieściu 3.500 tys., druga 2.000.000; trzecia 1.200.000; parcela przedawania 500.000, Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 4651

„Avira”, Dąbrowskiego 1, fajonuje najmodniejsze kapelusze. Oczka podnosi na oczekaniu, ceruje. p2264

Urządzenie sklepowe, regał, okno wystawowe sprzedam. Tel. 515-47. p2258

1 platforma, 1 wóz roboczy 4 cał, kraty żelazne, piła tarczowa, silnik elektr. 10 kW. Adres wskazuje PAR, Ratajczaka 7 pod 3.452a. p2253

Samochód osobowy marki „Praga”, nie na chłodzie, tanio sprzedam. Telefon 35-40. p2262

Sklep dobrym punkcie korzystnie sprzedam, Wiadomość: Wierzbienie 57 m. 5. 4677

Wózek dziecięcy koszykowy w dobrym stanie. M. Rokossowskiego 96 m. 5, od 18-19. 4676

Singera maszynę do szycia dobra. Fabryczna 37 m. 21. 4674

Westfalka białą — ul. Strzałowa 2 m. 14 (nowy dom). 4667

Gospodarstwo prywatne 50-morgowe bez długi, zabudowania murowane (5 km od Poznania) 2.000.000, — Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 4661

Działka 5 morgów ziemi i 1 morg łąki blisko Szamoty sprzedam zaraz. Cena 850.000 zł. Oferty nr 4229 Cytelnik, Daszyńskiego 48. k337

Gospodarstwo prywatne 35-morgowe pszenno-żytniej, bez inwentarza, spiesznie sprzedam 1.000.000, — wpłaty 650.000, reszta do 2 lat. Zgłoszenia: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 3a-185

Kocioł parowy wodnorurkowy, niskie ciśnienie, 3 m ogrzewał, nie powierzchni, Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.268. p2083

Maszyna do pisania — Sredni watek 35 cm. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.257. p2032

Sportke, wózek dziecięcy dla bliźniat. Rokossowskiego 29 m. 22. F449

Aparat do spawania, balans beben do czyszczenia żelaza, motory, maszyny. Garbary 6. 4239

Kontrolny zegar dla stróża z całym kompletem. Adres wskazuje Cytelnik, Daszyńskiego 48. k293

Materiał zielony kostiumowy, lampę stojącą. Różana 23 m. 4. p2050

Wózek-automat sprzedam. Sołacz, Urbanowska 16 m. 1. 4471

Szafy 3-drzwiowe rozbiierane korzystnie sprzedam, Mostowa 5a m. 23. 4467

Gospodarstwo 60 ha w Po. znafskim, pierwszorzędnie zaoprowadzone okazynie sprzedam. Of. Głos Wlkp. nr 4453.

Plac pod budowę sprzedam Gnieszno. Oferty nr 86 Kolektura Gnieszno. 3b-123

Radio dziewięćlampowe, adapter z 38 płytami oraz filtry na płyty zabesłowane marki „Zeitz”. Oferty Głos Wielkopolski nr 4401.

Dom wyączony centrum Poznania cena 2.750.000. Dutkiewicz, Daszyńskiego 59. 4421

Willa komfortowa 9 pokoi w Lesznie. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.333. p2149

Radio dziewięćlampowe, adapter z 38 płytami oraz filtry na płyty zabesłowane marki „Zeitz”. Oferty Głos Wielkopolski nr 4401.

Parcele wille — Domek — Gospodarstwo — Kamieniec kupię. Cena obojerna. Oferty Głos Wlkp. nr 3759.

Obbligacje PPOK 1946 kupię. Piace 50% nominalnej wartości Również za zaliczeniem. Michalak Edward, Mickiewicza 15 m. 6. p2178

Zakupimy wełnę owcza krajowa (runo) półna lub prana. Zg. kierować Kłania Mechaniczna J. Wasilewski i S k Łódź, Nawrot 13. Tel. 133-00. 3b-152

Kupię wille lub kamienice z wolnym mieszkaniem, najchętniej wyączona, wprost od właściciela. Oferty Głos Wlkp. nr 4633.

Skrzynię kupujemy. Wojewódzka Spółdzielnia Pszczelarska, Kościelna 9. p2267

30 gospodarstw 20 domów, domków śpiężnie poszukuje, Otręba, Jarocin Kilińskiego 2. 3a-172

Gospodarstwo 10-20 morgów, blisko miasta, kupię, gotówka 1.000.000, — Zgłosz.: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 3a-171

Wille, domek jednorodzinny, ewil. idealna połowa kupię. Oferty: PAR Ratajczaka 7. p2041

Parcele Puszczyczykowie, Puśc. cząłkowku kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.204. p2040

Wspólnik do 400.000 — kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.498. p2288

Zakupimy natychmiast 22 sztyki stółkowo-rolkowych SKF nr 5214. Oferty nadysłać Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Naftowego Kraków, Wybickiego 10. 3b-101

Tapczan nowy okazynie sprzedam. Grzybowski, Półwiejska 31. 4681

3 łorki (wagony), 38 m toru (600 m), 1 zwrotnica, 1 szafa żelazna. Adres wskazuje PAR, Ratajczaka 7, pod 3.452. p2252

Blache dural do 1 mm, także większe odpady, kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.309. p2129

Futro męskie (błam) porządne (tchórze, norki, piżmowce itp.) kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.302. p2123

Mereżkarke i maszynki do plicowania kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.348. p2164

Samochód osobowy Opel-Olimpia w pierwszorzędnym stanie kupimy. Oferty „Głos Wielkopolski” Ostrow Wlkp. 3b-108

Dziwigary kupię lub zamienie za motocykl DKW 350 ccm — Armii Czerwonej 19. Jesiek. c775

Cytry koncertowa kupię. Cybińska, Libelta 3 m. 5a. c773

Kupię pianino. Oferty Głos Wielkopolski nr 4599.

Aparaty, przyrządy pomiarowe, książki, podręczniki, katalogi, rysunki radiotechniczne, prywatnie kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.205 p2042

Zakupimy gilotynę introligatorską o szerokości 75 cm na napęd elektryczny, oraz inny sprzęt introligatorski. Zgłoszenia z podaniem ceny kierować do Księgarni „Wiedza” w Wrześni. 3a-142

Handlowe

Przyjmuje przedstawicielstwo wytwórni win na terenie Śląska; posiadam lokal, magazyn i oraz nieorganiczne możliwości zbytu. Teofil Szklany, Chorzów, Powstańców 41, tel. 422-18. p2266

Zamiana

Jelenia Góra — 2 pokoje kuchnia, balkonem, ogródkiem na podobne Poznań. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 4343.

Pokój kuchnia (Łazarz) na podobne Śródmieściu, Chwaliszewie, Śróde. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 4335.

Zamienie pokoi kuchnia na pokój kuchnia samodzielnego, do dobrego wynagrodzenia. Oferty Głos Wlkp. nr 4309.

Dwa ładne pokoje Puszczyczykowie na pokój Poznani samodzielnego. Oferty Głos Wielkopolski nr 4293.

Pokój kuchnia komfort na 2 pokoje kuchnia, Oferty Głos Wlkp. nr 4275.

Zamienie 2 mieszkań komfort. na jedno 3 1/2-4-pokojowe. Oferty Głos Wielkopolski nr 4252.

Zamienie 2 pokoje kuchnia, frontowe, Wrocław na Poznań. Oferty Głos Wlkp. M. Rokossowskiego 16, nr 349. F448

Zamienie pokoi kuchnia bazaru na podobne Osiedle Grunwaldzkie. Oferty Głos Wlkp. nr 4470

Zamienie 1 1/2-pokoju kuchnia, przynależnościami, centrum, na większe — dopłace. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.350 p2166

Zamienie 5 pokoi komfortowych na Jeżyckich przy przystanku tramwajowym na 4-5 pokoi w Śródmieściu lub w dzielnicy willowej. Oferty Głos Wlkp. nr 4703.

Pokój kuchnia, gazem, elektrycznością przy Ryuku Wildeckim zamienie na dwa pokoje kuchnia, samodzielne. Oferty Głos Wlkp. nr 4639.

2-pokojowe żazienska (Jeżyce) zamienie na 3-pokojowe centrum, I II pr., dopłata. Oferty Głos Wlkp. nr 4653.

Zamiana: 3 pokoje luksusowe w centrum Katowice zamienie na podobne 2-pokojowe w Poznaniu Oferty: Cytelnik, Katowice, pod „Płnia zamiana” 3b-160

Pieniądz

Wspólnik przyjmie do składu rentnika Poznania celem dodatkowego zaprowadzenia artukułowe gospodarstwa domowego Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.470. p2265

Handlowe

Przyjmuje przedstawicielstwo wytwórni win na terenie Śląska; posiadam lokal, magazyn i oraz nieorganiczne możliwości zbytu. Teofil Szklany, Chorzów, Powstańców 41, tel. 422-18. p2266

Zamiana

Jelenia Góra — 2 pokoje kuchnia, balkonem, ogródkiem na podobne Poznań. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 4343.

Pokój kuchnia (Łazarz) na podobne Śródmieściu, Chwaliszewie, Śróde. Adres wskazuje Głos Wlkp. nr 4335.

Zamienie pokoi kuchnia na pokój kuchnia samodzielnego, do dobrego wynagrodzenia. Oferty Głos Wlkp. nr 4309.

Dwa ładne pokoje Puszczyczykowie na pokój Poznani samodzielnego. Oferty Głos Wielkopolski nr 4293.

Pokój kuchnia komfort na 2 pokoje kuchnia, Oferty Głos Wlkp. nr 4275.

Zamienie 2 mieszkań komfort. na jedno 3 1/2-4-pokojowe. Oferty Głos Wielkopolski nr 4252.

Zamienie 2 pokoje kuchnia, frontowe, Wrocław na Poznań. Oferty Głos Wlkp. M. Rokossowskiego 16, nr 349. F448

Zamienie pokoi kuchnia bazaru na podobne Osiedle Grunwaldzkie. Oferty Głos Wlkp. nr 4470

Zamienie 1 1/2-pokoju kuchnia, przynależnościami, centrum, na większe — dopłace. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.350 p2166

Zamienie 5 pokoi komfortowych na Jeżyckich przy przystanku tramwajowym na 4-5 pokoi w Śródmieściu lub w dzielnicy willowej. Oferty Głos Wlkp. nr 4703.

Pokój kuchnia, gazem, elektrycznością przy Ryuku Wildeckim zamienie na dwa pokoje kuchnia, samodzielne. Oferty Głos Wlkp. nr 4639.

2-pokojowe żazienska (Jeżyce) zamienie na 3-pokojowe centrum, I II pr., dopłata. Oferty Głos Wlkp. nr 4653.

Zamiana: 3 pokoje luksusowe w centrum Katowice zamienie na podobne 2-pokojowe w Poznaniu Oferty: Cytelnik, Katowice, pod „Płnia zamiana” 3b-160

Pieniądz

Wspólnik przyjmie do składu rentnika Poznania celem dodatkowego zaprowadzenia artukułowe gospodarstwa domowego Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3.470. p2265

Zguby

Zegarek damski złoty „Cyma” podobny zgubiono w niedziele wieczorem drodze Komedia Muzyczna — kościół św. Marcina, Uczciwy znalazca odda za wynagrodzeniem: Poznań, Zygm. Augusta 4 m. 10. F520

Zgubiono przepustkę służbową P. Z. U. Poznań nazwisko Helena Pociencia. c753

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKKu Gnieszno na nazwisko Czesław Różański, Gnieszno. F507

Zgubiono kartę rejestracyjną RKKu Szamoty — Władysław Kwiatkiewicz, Poznań, poczta Wartosław. k302

Zgubiono prawo jazdy czerwone, zameldowanie milicyjne, zameldowanie RKKu Poznań. Oddać za wynagrodzeniem 5.000 Florian Cofta, Poznań-Główna, Nadolnik 10 m. 6. c809

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Józef Majchrzak. 4288

Zgubiono kartę rejestracyjną RKKu Poznań Marian Wesolowski, Gówarzewo, pow. Środa. p2292

Zgubiono zaświadczenie RKKu, odcinek zameldowania na nazwisko Adam Krzyżstaj, Przyborsze, pow. Koźdobka. 3b-83

Zgubiono kartę rejestracyjną ZPPR nr 366375, dowód rejestracyjny motoru H47107 na nazwisko Marcin Krystek, Owsińska, pow. Poznań. 4710

Zgubiono kartę rejestracyjną RKKu Gnieszno na nazwisko Józef Jędrzejewski. 4632

Zgubiono kartę rejestracyjną RKKu Gnieszno na nazwisko Józef Sobczak, Września. 4643

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne RKKu Bedzin na nazwisko Mieczysław Malara, Kantaka 7. p2263

Zgubiono w czasie wojny dyplom mistrzowski zawodu krawieckiego wydany 27. 4. 1936 w Poznaniu na nazwisko Stanisław Galasiński. 4337

O czasach kiedy oczy kobiet przewracały drzewa...

Dziś, w czasach równouprawnienia kobiet, warto bliżej zaznajomić się z historią krzywd, jakie znosiły one od tysięcy lat na skutek praw czy przesądów przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Kobiety przez długie wieki odsuwano od wielu dziedzin życia, do których dostęp miał jedynie mężczyzna. Znosiły one przy tym nieprawdopodobne udręki, o których dzisiejsze panie nawet może nie wiedzą.

Warunki życia i instynkt macierzyństwa uczyniły kobiety służebnicami męża i dzieci, ciągła krzątanina nie dawała czasu na rozrywkę i przyjemności, skupiając wszystkie myśli dookoła domu i związanej z nim pracy. Mężczyzna niejednokrotnie zamieniał swą żonę w postępną niewolnicę, wykonującą ślepo wszelkie rozkazy i kaprysy. Germanie np. często odpoczywali do południa na miękkim posłaniu, podczas gdy ich żony już od świtu krzątały się koło gospodarstwa, warzyły piwo, gotowały strawę i z trwogą oczekiwały na każdy znak swoich panów i władców. Mężowie nie rzadko zapisywali w testamentach swe żony, niczym ruchomości, przysięgając i sami wybierali swym córkom mężów. Istniał też zwyczaj na podstawie którego nawet osierocony 7-letni syn mógł być opiekunem matki i rządzić całym domem.

W swych poczynaniach Germanie, nie byli osamotnieni. Mężczyźni innych narodów, również często zmuszali swe córki do poślubienia zupełnie nieznanych ludzi, a w razie ucieczki z prawdziwym ukochanym skazywali je na srogie tortury, co spotkać można jeszcze i obecnie u pewnych plemion murzyńskich. U niektórych ludów, kandydatkę do małżeństwa zamknięto na miesiąc lub dłuższy post do ciemnicy. Inne plemiona karały niewierne żony śmiercią, natomiast mężczyznom pozostawiały zupełną swobodę.

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Pracownica. P. K. P. Oddziału Mechanicznego. To, że jest Pani mężatką nie jest wystarczającym powodem do zwolnienia z pracy. W sprawie tej powinna się Pani odwołać do Ligi Kobiet, o ile jest Pani jej członkiem, do swego Związku Zawodowego, lub Inspektoratu Pracy (Poznań, ulica Dąbrowskiego nr 35/37) i prosić o interwencję. O ile chodzi o dodatek rodzinny na dziecko, to sprawa przedstawia się następująco: mąż Pani otrzymuje rentę z Ubezpieczalni Społecznej i do kwoty renty doliczony jest dodatek na dziecko. Do grudnia 1948 mogła Pani z tytułu swej pracy również otrzymać dodatek rodzinny na dziecko, jednak od grudnia ub. roku nie jest to dozwolone i dodatek na dziecko można otrzymać tylko raz — ojciec w rencie, albo Pani jako pracująca zawodowo. Starania więc Pani o dodatek rodzinny dlatego są bezowocne, że prawdopodobnie mąż go już otrzymuje. (r)

Przewodnik, Franciszek, Szczecin. — Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego” półroczna — zleceniowa wynosi 800 zł, roczna 1.600 zł. List Pana został przesłany do Administracji „Głosu”.

Zbigniew Dębski. — Imieniny Zbigniewa przypadają dnia 1 kwietnia (czyliście nie jest to dowcip prima aprilisowy).

Prenumeratorka z Wrześni. — Jeśli owa encyklopedia jest naprawdę wartościowa może ją nabyć Biblioteka Uniwersytecka lub Miejska w Poznaniu.

Gubin poznański. — Treść pańskiego listu jest tak zagmatwana, jak i charakter pisma. Mimo najszerszych chęci odpowiedzi udzielić nie możemy.

Matki z Leszna. — Po dokładnym zbadaniu sprawy na miejscu zajmiemy odpowiednie stanowisko co podamy do wiadomości na łamach naszego pisma.

Z. P. Krotoszyn. — Poszukiwanie osób w Stanach Zjednoczonych prowadzi Polski Czerwony Krzyż ul. Chelmońskiego 20.

Inne zwyczaje u ludzi pierwotnych uznawały kobiety ciężarne za osoby nieczyste, których dotknięcie spowodowało choroby, śmierć i wszelkiego rodzaju nieszczęścia, jakie tylko na kuli ziemskiej mogą mieć miejsce. Z tego też względu, biedne niewiasty nie mogły przechodzić koło pochyłych drzew, aby pnie nie przewróciły się pod wpływem ich spojżenia...

Skradały się więc bocznymi drogami zdala od ludzi i zwierząt domowych, aby nie spowodować na nie jakiego nieszczęścia. W zabobony te wierzono jeszcze dziś niektórym rybacy i leśnicy, którzy idąc na połowanie, unikają widoku kobiety ciężarnej, aby w ten sposób zabezpieczyć sobie pomysły łowcy.

W Indiach mężczyźni byli tak zazdrośni o swe żony, że uchwalili prawo, na podstawie którego kobiecie wolno było żyć tylko do śmierci męża. Na podstawie tej tradycji jeszcze w XVIII wieku spalono po śmierci pewnego księcia jego 47 żon, z których każda piękna i młoda, na pewno nie miała wielkiej ochoty umierać. Kobiety z rozpaczą w oczach rzucały się na płonący stos, aby wypełnić prawo i pójść często za srogim mężem tam, gdzie wcale iść nie chciały — w krainę śmierci.

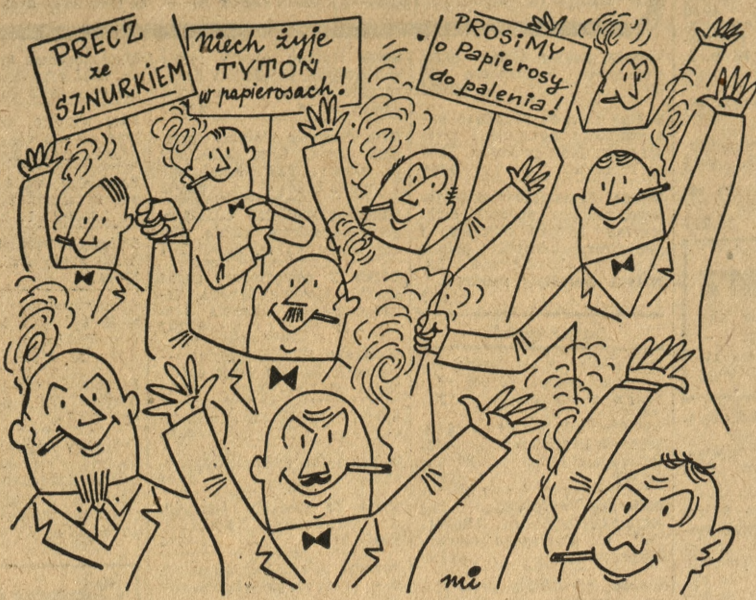
Okrutne zwyczaje szły jak cień za kobietami i w nowszych wiekach tylko małe uległy zmianie. Z nastaniem chrześcijaństwa, położenie kobiety polepszyło się nieco. Chrystus zwrócił kobietę z mężczyzną, mówił o tym często w swoich naukach, ale na ogół sytuacja ulegała tylko częściowej poprawie.

W wiekach średnich zakochani ryccerze stawali często boje, aby tylko uzyskać serce, lub choćby tylko uśmiech królowej swoich myśli, natomiast często traktowali je zupełnie inaczej po ślubie, zapominając o złożonych miłosnych wznaniach. Na wsi pan feodalny najczęściej uważał za swą powinność wyznaczać mężów córkom chłopskim. W razie niezapłaconia przez poddanego podatku, miał prawo nawet przemocą zabrać jego żonę. Nie zawsze to zresztą dawało pożądany skutek, bo „nieodbyły mąż” wolał często stracić kłopotliwą i gderliwą małżonkę, aniżeli wyjąć ze skrzyni pieniądze na daninę.

W XVI i XVII wieku doszło do tego, że mężczyźni uważali za hańbę współpracę z kobietami i piętnowali każdego, kto postępował inaczej. Nędza i głód zmuszały kobiety do szukania pracy po domach w mieście, z czego skorzystali niektórzy fabrykanci, poszukujący taniej robocizny do swych warsztatów.

Revolucja francuska zdawała się zwiastować koniec tej udręki i nastanie ery równości wszystkich ludzi. Nadzieja i otucha wstąpiły w serca kobiet, ale niestety i tym razem okrutny los nie dał im obiecaney swobody. Dopiero wiek XX a raczej ostatnie dwadzieścia lat przyniosły na tym polu znaczną poprawę. Obecnie jesteśmy świadkami pełnego równouprawnienia kobiet. Sny i marzenia spełniły się. Kobieta, której zagwarantowano pełne prawa obywatelskie, ma dziś dostęp do wszystkich dziedzin naszego życia. Br. L.

POLSKI MONOPOLITYTONIOWY ZAPOWIEDZIAŁ POLEPSZENIE JAKOŚCI SWOICH WYROBÓW



„TRIUMF” PALACZY

rys. Gwidon Miklaszewski

Trawy ujarzmiają pustynie

Biedni chłopcy i bezrolni często marzyli o przekształceniu pustynnych obszarów na ziemi uprawną, śnili o szumiących łąkach zbóż na miejscu wczorajskich piasków i innych nieużytków. Dążenie do przekształcenia pustynnych obszarów pojawia się zwłaszcza silnie w ostatnich czasach, kiedy wzrost ludności nie idzie w parze z wydajnością ziemi, a brak żywności na zniszczonych wojną obszarach świata daje się jednemu państwu we znaki.

W Związku Radzieckim żywności było zawsze dużo, ale mimo to uczeni radzieccy pracują nad wynalezieniem sposobów, które pozwolą na zamianę wielkich pustyni w obszary rolnicze. M. in. prof. Dzierżani wyhodował hybrydę sorgo — wieloletnią trawę, która nawet przy zupełnym braku deszczów w ciągu lata wyrasta do wysokości trzech metrów, odrasta szybko po skoszeniu i co najważniejsze ma szeroko rozgałęzione korzenie, które umacniają piaski i stopniowo zamieniają je w wielkie pastwiska — królestwo bydła. Hybryda spełniła już częściowo swoje zadanie: ujarzmiła lotne piaski na obszarze 20 tys. hektarów a obecnie przygotowuje się do dalszego podboju pustynnych połaci i nieużytków. W tej walce z groźnym ży-

wiołem hybryda nie została osamotniona. Na piaszczystych pustyniach w środkowej Azji powstaje baza dla bydła, znaczne obszary obsiano specjalnymi gatunkami prosa, jęczmienia i owsa, pod których osłoną sadzi się następnie drzewa i krzewy, hoduje pszenicę i dynie, tak ważne rośliny dla rolnika.

Ciężkie jest życie roślin w pierwszym okresie. Lotne piaski grożą zasypaniem i zagładą, promienie słońca wyciągają resztki wilgoci, ale rośliny nie ustępują. Za każdym uderzeniem głębiej wpijają się w ziemię, oplatając swymi korzeniami coraz to nowe przestrzenie.

Dookoła jeszcze widać morze piasków, ale zielone pasy rozszerzają swoje „państwo” i być może już w krótkim okresie czasu zaniemią je w pola, łąki i ogrody, które dadzą tak potrzebną dla ludności świata żywność. (Br)

„Bitwa pod Grunwaldem” ZNOWU

w ZACHECIE

WARSZAWA (PAP). Dnia 10 bm. odbyło się w Centr. Państw. Pracowni Konserwatorskiej przy Naczelniej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków (gmach „Zachęty”) pokaz całkowicie prawie odrestaurowanego arcydzieła Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”.

Obok „Grunwaldu”, który zajął dawne swe miejsce w sali muzealnej dawniej „Zachęty”, umieszczono na bocznych ścianach inne odnalezione historyczne dzieła Matejki: „Kazanie Skargi”, „Batory pod Pskowem” i „Konstytucja 3 Maja”, z których dwa ostatnie, barbarzyńsko zniszczone przez okupanta, wymagają gruntownej restauracji. Prace nad całkowitym ukończeniem konserwacji „Grunwaldu” oraz „Kazania Skargi” potrwają jeszcze kilka miesięcy, po czym obrazy te zostaną udostępnione szerokiej publiczności.

Wielkie osiągnięcia polskich portów i żeglugi

WARSZAWA (PR). Cztery lata temu, w dniu 18 marca 1945 roku, oddziały Wojska Polskiego, walczące u boku Związku Radzieckiego, zdobyły Kołobrzeg i dotarły do Bałtyku. W ciągu czterech lat odbudowa i rozwój naszego Wybrzeża wykazały stały postęp. Porty polskie poszczycić się mogą dużymi osiągnięciami. Ogółem w okresie czterech lat weszło do portów naszych 25 tys. statków, a cyfra przeładunku towarów osiągnęła 40 milionów ton. Uruchomiono w tym okresie trzy duże stocznie, rozpoczęto budowę statków pełnomorskich. Prócz tego 12 regularnych linii łączy nasze Wybrzeże ze wszystkimi ważniejszymi portami świata. W zakresie rybołówstwa morskiego stworzono flotę rybacką, zbudowano wiele kutrów i łodzi. Połowy morskie dały ogółem 120 tys. ton ryb, o wartości 4.700 mil. złotych.

RADIO

na środę, dnia 23 marca 1949 r.

7.25 Poranna mozaika muzyczna z Wrocławia; 8.05 d. c. porannej mozaiki muzycznej; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych; 12.20 Muzyka; 12.30 Audycja dla szkół; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — „Przemiany promieniotwórcze” w opr. Jana Krupowicza; 14.30 Przegląd wydarzeń minionego tygodnia; 14.40 „Arie i pieśni”. Wykonawcy: Helena Strońska-Doruchowa (sopran), Przemysław Zborowski (baryton), Hieronim Szperka (akomp.); 15.10 Audycja o wsi — pogadanka pt. „Co daje hodowcy akcja „H” w opr. Józefa Bartla; 15.30 Koncert dla dzieci w świetlicy — część I-sza; „Lubimy śpiewać piękne pieśni Greczaninowa”; 15.50 Muzyka; 15.55 Z zagadnień życia i pracy kobiet; 16.30 Skrytka techniczna; 16.45 „Gramy w szachy”; 17.00 Audycja Friemann — Suita Mazowiecka; 17.10 Audycja literacka; 17.25 „Daleko od Moskwy” — powieść Wasyla Ażajewa; 18.20 „Sport dla zdrowia czy rekordu” — pogadanka; 18.30 X-ty koncert z cyklu „Żywe wydanie dzieł Chopina. W przerwie koncertu o godzinie 19.10 „Liryki Słowackiego”; 21.00 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego; 21.15 Muzyka chopinowska (płyty); 21.40 Fragment poematu Juliana Tuwima pt. „Kwiaty polskie”; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 22.45 OKZZ przed mikrofonem; 22.50 Piękne głosy; 23.10 Muzyka poważna.

PRAWO ŻYCIE

W. Beym. — 1) Zwolnienie od obowiązku wpłat na F. G. M. w budynkach do 8 izb, dotyczy izb mieszkalnych, a nie lokali użytkowych.

2) Nie uważa się za pokój mieszkalny pomieszczenie bez okna, nawet jeśli jest ogrzewane.

Abonent nr 1073. — 1) Skoro lokator główny jest członkiem świata pracy, niezarejestrowanie w Urzędzie Pracy syna niepracującego nie stanowi podstawy do żądania czynszu podwyższonego.

2) Czynsz podwyższony obowiązuje od 1948 r.

c) Na przedmieściu w Poznaniu za mieszkanie bez urządzeń technicznych płaci się od 1m² — 92 zł.

4) Zaległych wpłat na F. G. M. należy dochodzić na drodze sądowej.

St. F. — Z braku ustawy waloryzacyjnej nie może Pan dochodzić więcej jak kwoty 1900 zł. Radzymy odczekać ogłoszenia ustawy o przerachowaniach zobowiązań prywatno-prawnych z 1939 r. Przedawnienie nie wchodzi w rachubę.

Z. G. 23. — Porządek domowy i kolejność napraw nieruchomości mogą ewent. lokatorzy uzgadniać między sobą.

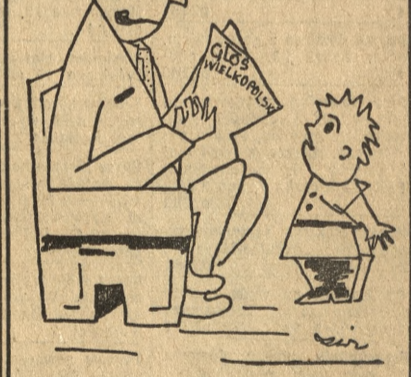
2) Podnajemcę w okresie M. T. P. należy administracyjnie meldować. Czynsz najmu z racji chwilowego oddania pomieszczenia na cele targowe M. T. P. nie podlega za sobą obowiązku podwyższenia czynszu.

H. M. Śmigiel. — 1) Trzymanie inwentarza w pobliżu domów mieszkalnych w miastach prowincjonalnych, uzależnione jest od zarządzeń Starostwa, ogłaszanych w Woj. Dzienniku Urzędowym.

2) O ilości przynależności lokalu mieszkalnego decyduje umowa stron.

3) Jeżeli lokator używa przedmiot najmu niezgodnie z jego przeznaczeniem, może Pani wnieść pozew do Sądu o eksmisję.

4) Skoro lokatorka Pani z wykonywania swego zawodu czerpie główne źródło utrzymania, zobowiązana jest płacić czynsz najmu według nowych stawek.



Ojciec: — Dlaczego zjadłeś czekoladkę, która była przeznaczoną dla Zosi?

Słaba: Bo ja nie wierzę w przeznaczenie.

Candida, grana obecnie w Teatrze Nowym w Poznaniu, została napisana z górą 50 lat temu w okresie, w którym Bernard Shaw szczerze i bezkompromisowo piętnował obłudę purytańskiej Anglii, w okresie, w którym pod wpływem rewolucyjnej wówczas twórczości Ibsena i w obronie idei socjalistycznej spod znaku fabianizmu śmiało walczył o sprawiedliwość i lepszą przyszłość człowieka.

Ówczesny socjalizm angielski, którego głosicielem był Bernard Shaw nie dysponował jeszcze precyzyjną metodą dialektyczną i dlatego ścieżki, którymi kroczył były kręte i zawile.

Dlatego też w Candidzie wojownikiem socjalizmu mógł być pastor James Mavor Morell, który ideę sprawiedliwości społecznej pojął w sensie socjalistycznym realizował w duchu chrześcijańskiego miłosierdzia i miłości bliźniego. Tej idealistycznej postawie pastora przeciwstawił Shaw wyrafinowanego wyzyskiwacza Burges — ojca Candidy — postać negatywną w każdym oświetleniu, która jednakże dzięki swojej racjonalistycznej postawie w stosunku do otaczającej go rzeczywistości sprawiała wrażenie najsilniejsze i przez to najbardziej godne naśladowania. Oczywiście, że w rezultacie ten paradok-

TEATR. NOWY: „CANDIDA” B. G. Shaw

salny efekt jest niepożądany i balauntny.

Taka metoda konfrontacji jest u Shaw'a chwytem czysto artystycznym często stosowanym, służącym do wydobycia efektów zależnie od potrzeby psychologicznych, uczuciowych, lub komicznych. Wszyscy bohaterowie Candidy (odnosi się to również do lwiej większości utworów dramatycznych Shaw'a) reprezentują ściśle określone sylwetki psychologiczne bardzo wyraźnie i ostro zarysowane w ramach swego własnego światopoglądu i jego wewnętrznej logiki. Scieranie się tych sprzecznych mentalności nie mających ze sobą wspólnego języka prowadzi do kompletnej relatywizacji utartych szablonów etyczno-moralnych. Oto właśnie chodzi autorowi Candidy w stosunku do obłudnej purytańskiej hipokryzji ówczesnej angielskiej arystokracji i mieszczaństwa. Tym czasem jednak pod ostrzem tak sprzeczowanej broni padają również i inne prawdziwe bezsprzecznie wartości.

I tak całe poetyckie i intelektualne

bohaterstwo i siła młodego Eugeniusza Marchbanksa, znajdująca swe oparcie w całej jego filozofii miłości — będące przeciwieństwem miłości — musiały ustąpić wobec wyroku Candidy, która wybrała pastora mimo, że nie znosiła jego kazań, a do którego czuła jedynie jakiś bliżej nieokreślony biologiczny pociąg. A teraz sama Candida i to jej niesprecyzowane uczucie pod wpływem którego dokonała wyboru. Czymże jest ono pod skalpelem relatywistycznej analizy Shaw'a?

Mówią o tym najlepiej słowa samej Candidy. „Wybieram słabszego”. A zatem czy to jest chrześcijańskie miłosierdzie? O ile tak, to dlaczego nie cierpiała kazań swego męża, kształtujących właśnie ducha tego miłosierdzia. O ile nie, to uczucie to może być tylko przejawem instynktu opiekuńczego, a w każdym razie czegoś niższego, niż duchowiona postawa Marchbanksa. I znów efekt ostateczny niewypowiedziany i nie zadowalający.

Nie będę mnożył tych przykładów,

gdyż nie pozwalają na to ramy krótkiej recenzji. Chciałbym tylko jeszcze zaznaczyć, że na ogół mimo niewątpliwych ogromnych zalet literackich i intelektualnych repertuar Shaw'a ze względów na dystans czasowy i geopolityczny w tej chwili nie spełnia u nas społecznego zadania o ile chodzi o szerzenie jasnej i sprecyzowanej myśli socjalistycznej. Sprawę pogarsza jeszcze to, że koncepcje filozoficzne Shaw'a uważanego powszechnie za socjalistę mogą być przez szerokie rzesze naszego społeczeństwa tym błędnie rozumiane.

Jeśli chodzi o realizację sceniczną Candidy to trzeba uznać niewątpliwie wysiłek włożony przez reżysera Emila Chaberskiego i zespół aktorski Teatru Nowego. Całość przedstawienia wypadła bardzo dobrze, jedynie niektóre sceny miłosne były zbyt tkliwe, a końcowe efekty może nazbyt dramatyczne.

Z aktorów na pierwszym miejscu wymienimy Irenę Jaglarzową w roli Prozerpiny, która niezwykłą naturalnością i prostotą odtwarzała nastroje

gniewu, radości i zdumienia. Poza tym doskonale operowanie efektami mimicznymi i gestem podkreślało sytuacyjny komizm poszczególnych sytuacji i ożywiało przedstawienie.

Manuela Kiernikówna natomiast wypadła słabiej. Nie potrafiła ona wydobyć subtelnych odcieni psychologicznych, różniących jej postawę w stosunku do obu mężczyzn. Zachowanie jej na scenie było konwencjonalne — wyczuwało się gre.

Podobnie Artur Młodnicki (pastor Morell) był zbyt jednostajny, nie pogłębił należycie roli w jej punktach kulminacyjnych, zwłaszcza nie znalazł wyrazu w końcowym fragmencie dokonywania wyboru przez Candidę.

Bogdan Zieliński natomiast jako Eugeniusz Marchbanks wykazał dużo temperamentu i nerwu scenicznego, jedynie w scenach o silnym napięciu dramatycznym, był nieco egzaltowany.

Kazimierz Janus i Stanisław Janowski również zagrali swe role dobrze i z wyrazem.

Dekoracje Jarockiego były dobre. Candida jest niewątpliwie jedną z najlepszych udanych przedstawień, oglądanych w tym roku na scenie Teatru Nowego.

EUGENIUSZ MORSKI